

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświęconych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego 10. — Ekspedycja miejscowa w biurze dzienników St. Sokółowskiego, Pasaż Hausmanna 1. 9. — Listy należy frankować.

Reklamacje otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi Nr. 88.

Prenumerata

zamiejscowa:		miejscowa:	
rocznie 32 K,	ćwierćrocznie 8 K — h,	rocznie 24 K,	ćwierćrocznie 6 K,
półrocznie 16 K,	miesięcznie 2 K 70 h,	półrocznie 12 K,	miesięcznie 2 K.

W Niemczech 3 K 20 h miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K 80 h miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi 1 K 50 h, drudzy 60 h. „Przewodnik“ prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Ceny ogłoszeń: Wiersz petitowy lub jego miejsce 20 hal.

Tabularyczne i liczbowe po 30 hal., nadesłane po 60 hal., za wiersz lub jego miejsce miary petitowej.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie: Biuro dzienników *Sokołowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna 1. 9.* W Paryżu wyłącznie Agencja: C. Adam (V. de Raczkowski) 38 Rue de Varenne.

Zaproszenie do przedpłaty na wydawnictwo jubileuszowe:

Stulecie „Gazety Lwowskiej“ 1811—1911.

W dniu 28 lutego 1911 r. mija lat sto od wyjścia pierwszego prospektu na *Gazetę Lwowską*, — dzień zaś 2 kwietnia t. r. będzie pierwszym drugiego wieku istnienia czasopisma.

Obecna Redakcja *Gazety*, chwilę tę mając przed oczyma, postanowiła obchodzić ją wydawnictwem, poświęconem historii najstarszego czasopisma w kraju, a jednego z najszerszych w Polsce, tudzież trzem, stworzonym przez *Gazetę* i wychodzącym dawniej lub istniejącym do dzisiaj publikacjom periodycznym, jak: *Rozmaitości* (1817—1848, 1854—1859), *Dodatek Tygodniowy* (1850—1862, 1867—1869) i *Przewodnik Naukowy i Literacki* (1872—1911).

Komitet, do skutecznego tej myśli przez Redakcję złożony, wszedłszy w jej intencje i rozdzieliwszy między poszczególnych członków swoich prace, postanowił w roku 1911 ogłosić drukiem zamierzone a jednowiekowe istnienie *Gazety* upamiętniające wydawnictwo p. t.

„Stulecie Gazety Lwowskiej 1811—1911“.

Wydawnictwo, ze względu na rozległość treści, ujęte będzie w trzy działy:

I-szy w części pierwszej zawrze „Historię *Gazety Lwowskiej* 1811—1911 r. na tle czasopiśmiennictwa galicyjskiego 1773—1811 r.“ pióra: dr. Wilhelma Bruchnalskiego, dr. Bronisława Gubrynowicza, dr. Kazimierza Ostaszewskiego-Barańskiego, dr. Ludwika Finkla i Michała Rollego, — w drugiej biografie redaktorów i najwybitniejszych współpracowników *Gazety*, napisane przez: dr. Ludwika Bernackiego, Stanisława Wasylewskiego, Franciszka Jaworskiego i dr. K. Ostaszewskiego-Barańskiego.

II-gi o trzech częściach pomieści: „Historię Rozmaitości“ dr. W. Bruchnalskiego, „Historię Dodatku do *Gazety Lwowskiej*“ F. Jaworskiego i „Historię *Przewodnika Naukowego i Literackiego*“ dr. Juliusza Kleinera.

III-ci, poświęcony interesom bibliograficznym, obejmie: „Bibliografię *Rozmaitości*“ przez dr. W. Bruchnalskiego, — „Bibliografię Dodatku“ przez Władysława Stanisławskiego i „Bibliografię *Przewodnika Naukowego i Literackiego*“ przez dr. Franciszka Kręka.

Zamierzona „Bibliografia *Gazety Lwowskiej*“ — w ogóle pierwsza bibliografia czasopisma politycznego w literaturze polskiej a jedna z pierwszych w literaturze europejskiej, — której opracowania podjął się W. Stanisławski, z powodu olbrzymiego materiału, ukaże się później i będzie znajdowała się po za obrębem całości przedsięwzięcia jako rzecz osobna.

Ze względu na ważność przedmiotu „Historia *Gazety Lwowskiej*“, zajmująca z natury rzeczy miejsce naczelne w „Stuleciu“, w ręku Czytelników i Przyjaciół najstarszego dziennika polskiego w Galicyi znajdzie się w dniach najbliższych.

Całe wydawnictwo, jedyne w piśmiennictwie naszym na tak szeroka skalę zakrojone i w tym rozmiarze traktujące jeden wielki rozdział w księdze dziejów żurnalistyki polskiej, obejmie trzy wielkie tomy, każdy mniej więcej o 45 arkuszach druku, wielkiej czwartej, ozdobiony wizerunkami dochowanych redaktorów i współpracowników, tudzież podobiznami charakterystycznymi, i wyjdzie w ciągu 1911 r.

Cenę, która za trzy tomy wynosić będzie 90 koron, dla Prenumeratorów *Gazety Lwowskiej* rocznych i półrocznych zniżą się na 60 koron, z tym jednak dodatkiem, że przy zamówieniu należy złożyć przedpłatę za tom I. i III. od razu, albo też w ratach miesięcznych w przeciągu r. 1911 (przy spłacie ratalnej tom II. przesłany będzie z uiszczeniem raty ostatniej).

Redakcja, ufna w poparcie ze strony P. T. Publiczności swego przedsięwzięcia, któremu — interes polskiej literatury czasopiśmienniczej mając na oku, — niepodobna odmówić doniosłości, uprasza najuprzejmiej,

ze względu na ograniczony nakład, o wczesne zamówienia i nadsyłanie ich pod adresem Administracyi „*Gazety Lwowskiej*“, we Lwowie, ul. Czarnieckiego 10.

CZEŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 28 stycznia.

Exposé komendanta marynarki wojennej.

Na wczorajszym posiedzeniu komisji marynarki Delegacyi węgierskiej w Budapeszcie, komendant marynarki hr. Montecuccoli wygłosił *exposé*. Na wstępie zauważył on, że obecny budżet marynarki nie jest normalny; Zarząd marynarki domaga się kredytów nadzwyczajnych w kwocie 312,400.000 koron, które rozdzielone będą na lata 1911—1916, a służyć mają następującym celom: budowa 4 okrętów wojennych kosztem 242,430.000 koron, budowa 3 krążowników za 30,000.000 koron, 6 torpedowców za 18,000.000 koron, 13 łodzi torpedowych za 12,000.000 koron, 6 łodzi podmorskich za 10,000.000 koron. Na rok 1911 wstawia się pierwszą ratę w wysokości 55 milionów koron.

Mowca powołuje się na oświadczenie, które złożył na poprzedniej sesji delegacyjnej, a które wykazywało konieczność pomnożenia floty. Rozdział kredytów nie nastąpi odpowiednio do potrzeb marynarki, tylko odpowiednio do siły finansowej państwa. I tak cały ten kredyt rozłożony będzie na raty następujące: na 1911 r. 55 milionów koron, na 1912 r. 67 milionów koron, na 1913 r. 68,400.000 koron, na 1914 r. 68 milionów koron, na 1915 r. 16 milionów koron, a na 1916 r. 5 milionów koron. Następnie mowca wskazał na to, że dwa okręty wojenne znajdują się już w budowie w *Stabilimento tecnico* w Tryeście i jeden z nich w połowie b. r. spuszczonej zostanie na wody; drugi zaś z końcem roku. Mowca prosił też komisję o zezwolenie na objęcie tych dwóch okrętów i

ukończenie ich budowy. Co do rozdziału robót przy budowie następnych dwu okrętów umowa jeszcze nie nastąpiła.

Mowca nakreślił w dalszym ciągu swych wywodów historię floty austriackiej od czasów Tegethofa i omawiał program floty, która w r. 1915 liczyć będzie 13 okrętów wojennych, 9 krążowników, 18 torpedowców, 48 łodzi torpedowych i 12 łodzi podmorskich. Flota austriacka powinna mieć — jak to hr. Montecuccoli wykazywał — następującą siłę: 16 okrętów wojennych, 12 krążowników, 24 torpedowców, 72 łodzi torpedowych i 12 łodzi podmorskich. To może być wybudowane do r. 1920; ten drugi program flotowy wymagałby mniej więcej takiego samego kosztu, jak obecny program flotowy. Mowca wskazał przytem na niekorzystne posługiwanie się kredytem nadzwyczajnym i wyraził zdanie, że należy odpowiednio potrzeby wstawić do budżetu zwyczajnego. Porównyując wydatki, ponoszone na zbrojenia przez Austrię z wydatkami, ponoszonymi przez inne państwa, wykazywał, że szczególnie marynarka w Austro-Węgrzech pozostaje w tyle po za innymi państwami. Wkońcu podniósł, że żądania na pomnożenie floty, chociaż tak wielkie, nie są tak drogie, jak koszt wojny. Chcemy — mówił komendant — silnej floty, celem utrzymania pokoju, a ciężar ten jest mniejszy, niż ciężar, jaki na ludność nałożyłaby wojna. Chrońmy się przed wojną, wzmacniając nasze siły zbrojne.

Sprawozdawca komisji del. Rosenberg oświadczył, że jeżeli marynarka austro-węgierska ma odpowiedzieć swym celom, musi być wzmocniona. Leży to zaś w interesie Monarchii, aby była panem części morza Adryatyckiego. Z powodu swej słabej siły marynarka austro-węgierska podczas bojkotu tureckiego nie mogła dać żadnej ochrony austriackim okrętom handlowym. Byłoby też rzeczą niezrozumiałą, gdyby nie wzmocniono marynarki, bo w takim razie mogłaby się ona stać tanią zdobyczą w razie wojny. Interes floty austro-węgierskiej nie leży na morzach światowych, tylko na morzu Adryatykiem i na wschodnich częściach morza Śródziemnego.

Mowca wystąpił również przeciw twierdzeniu, jakoby wzmocnienie floty nie leżało w interesie Węgier. Silna flota leży w inte-

Z WARSZAWY.

W styczniu.

(Wybitne nowości literackie: „Ozimina“ Berenta. — „Hetmani“ Weysenhoffa. — Pokazy profesora Daleroze'a. „Panna Maliczewska“ Zapolskiej).

(Ciąg dalszy).

A oto, co one — te mazowieckie halizny — mu mówią:

„Jak wiek długi pracowała kosa śmiereci takich po całej ziemi w krag; co kosa ród podcięła, siekiera bór zniósła; ile tężyzny nacięła kosa, tyle wążłego piękna wyszło w bezciennu; czem kosa życie, tem siekiera zubożała ziemię, a obie ducha. Z pod borów wyrzwały mokradła, z pod lasów ruszyły piachy na wszystkich wiatrów szerokie gościnnie; miasta, dwory i zaścianki wyłuskane z nagiej ziemi kucrzyły się jakby i malały w odrębności swojej wśród tej powietrznej perspektywy bez końca; w kapryśnej swawoli wszystkich wiatrów wschodu, zachodu, północy i południa“.

Leż nagle, jakby jakiś wiew otuchy nikłej, nieokreślonej.

Po przengnanym mózgu profesora poczynają krażyć wspominki tajemnie eleuzyjskich: cudowny męt od porwanej w ciemności Hadesu wiosnianej Persefonie i zawodzącej po jej stracie macierzy Demeter i o roz-

szarpanym w tych czeluściach, waleczącym o odnowę życia bogu Dyonizosie.

A i o tem także, jak po dziewięciu dniach misteryów tych najbardziej tajemniczych i najokrutniejszych, jakie stworzyła wiara grecka, trójca ta wydobyla się na powierzchnię ziemi, w tryumfalnym pochodzie odnowionego życia, roześmianej wiosny i bogatego żniwa.

I uczonego przybyłszy z Krakowa nawiedza myśl, że eleuzyjskie misterya nie przebrzmiały wraz z wiarą w bogów Olimpu, że odprawują się wciąż po świecie; że i tutaj, pod tą szarą martwością bezwładu i strupienia natury i ludzi, kryje się porwana w mroki Persefona dusz i tętni ocalałe z poszarpanych członków Dyonizosa żywe jego serce: duch narodu.

A nawet zdaje mu się, że mignęła mu już przed oczyma zapowiedź tego ruchu, ku odnowie życia w osobach trojga ludzi, których tylko co na czele aresztowanej, ulicznej gromady do więzienia zaprowadzono. Zaś ta „trójka przodowna“ to naprzód działacz „rasowy“ Komierowski, posepny i skryty jak chmura brat baronowej, którego profesor poznał na balu; potem chłop, który wezwany na wojnę szedł stawić się w koszarach z kufrem na ramieniu, z bochem chleba pod pachą, a wmięszany przypadkowo w zamęt ulicznej katastrofy, „kufra nie wypuścił i chleba nie uрониł“ stał „murem“ przez długie godziny badania i spisywania aresztowanych na podwórzu, a potem z tym samym niezachwianym stoicyzmem, chleb wciąż pod pachą dzierząc, do więzienia pomaszzerował; wreszcie Wanda, idealna postać cichej wojownicy o promyk światła dla najciemniejszych, ucząca maleców z ulicy, którzy ją przez wdzię-

czność okradli, ale których ona, pomimo to, bardzo lubi.

W tych więc trzech żywiołach: w szlachcie, która zrozumiała, że co zgniło, powinno odpaść i która pragnie czynu; w biernej odporności i niezłomnym strzeżeniu tego co własne, wiejskiego ludu i w płonącem ogniem poświęcenia sercu kobiety widzi Berent światnie jasnego jutra, odnowę narodowego bytu. Tak przynajmniej należy się domyślać z końcowych katek książki. „Ozimina“ nie jest utworem ku rozrywce, i ktoby szukał w niej lekkiej i powabnej strawy dla umysłu, intelektualnego wycieczynku po jakiejś intensywniej pracy, czego przeważnie od beletrystyki się żąda, niech jej lepiej do ręki nie bierze.

Tu się trzeba czytywać i wmyślać w tę oszołamiącą różnorodność treści, której zawili architektonikę oplataje jeszcze ornamentacyjna wybujałość stylu; trzeba usilnie nadążać artystycznym i społecznym zamiarom autora, a ten bynajmniej o to nie dba, czy jego rzutkość myślowa het gdzieś daleko za sobą zdyszanego czytelnika nie zostawi.

Zupełnie inaczej poczyną sobie Weysenhoff, choć cel, który sobie wytknął, jest mniej więcej ten sam: synteza narodowego bytu z Warszawą na pierwszym planie w beletrystycznym kształt zakleta.

Jego „Hetmani“ to powieść o fakturze zgoła nieskomplikowanej, ułatwiającej autorowi możliwość wypowiedzania się prawie bezpośrednio, a ideowo tak jasno postawiona, że niemal od pierwszych stron książki myśl jej przewodnia staje przed nami promienna i niewątpliwa, jak słońce.

Ta rzecz o rewolucji zaczyna się całkiem pokojowo w anti-wojennej atmosferze

obrad Ligi pokoju debatującej w Hadze; rozporną się flirtem pomiędzy córką jednego z członków konferencji piękną Helą Latzką, a Tadeuszem Sworskim, urzędnikiem kolejowym z Warszawy, który sobie do Hagi na odpoczynek letni przyjechał i dla rozrywki pisze pamiętnik.

Młoda para spędza z sobą całe dni, zwiedza galerie i okolice, a ojciec dyplomata bynajmniej się tem nie niepokoi. Widocznie zna swoją córkę i wie, że ta pomimo swej płomienniej urody i temperamentu potrafi jednak zatrzymać się w porę.

Owszem; pan Latzki jest nawet wiele Sworskiemu życzliwy; wywnętrza mu się ze swych przekonań politycznych; z sympatją dla Polaków, z chęcią nawet czynnego udziału w wolnościowym ruchu, o którego kielkowanu zdaje się być doskonale powiadomiony.

A że Sworski, niezależnie od swego „kolejarstwa“, jest bardzo zdolnym literatem i żywo interesuje się sprawami społecznymi, więc wszystkowiedzący pan Latzki rzucił myśl założenia wielkiego dziennika politycznego (ze Sworskim na czele oczywiście), napomykając, iż swymi wpływami i pomocą mógłby ugruntować finansowe podstawy tego wydawnictwa i wogóle zachowując się tak, iż gdyby Sworski był mniej inteligentny, mogłaby mu błysnąć myśl, iż pruski mąż stanu polskiego pochodzenia chciałby sobie w nim przygotować nietylko redaktora, ale i zięcia.

A i postępowanie panny Heli bywa chwilami takie, że ta nieprawdopodobna kombinacja przybiera pozory możliwości.

(Dokończenie nastąpi).

Lascaro.

resie bezpieczeństwa Państwa, a niestety stwierdzić trzeba, że Austro-Węgry w sprawie floty pozostają w tyle poza wszystkimi innymi wielkimi mocarstwami.

Mowca wskazywał dalej na konieczność podwyższenia stanu żołnierzy marynarki i zajmował się sprawą udziału przemysłu węgierskiego w dostawach dla marynarki, przy czym oświadczył, że zgodzono się już, aby jeden okręt wojenny był budowany w Rjece. Termin budowy okrętów nie może być dalej odraczany, a Węgry nie mogą rzec się żądania, aby oba, niezamówione jeszcze okręty wojenne były budowane w Rjece.

W końcu żądał del. Rosenberg, aby Węgry odpowiednio do kwoty, jaką opłacają na wydatki wspólne brały udział w dostawach i prosił, aby komisja przeszła do dyskusji szczegółowej.

P. hr. Batthyanyi domagał się, aby trzy nowe okręty wojenne budowane były na Węgrzech i aby dostawy wojenne w stosunku do kwoty przyznano Węgom.

W końcu komisja uchwała, że referat ma być wydrukowany i rozdany członkom komisji.

Następne posiedzenie komisji odbędzie się we wtorek o godz. 5 po południu.

Polacy pod berłem pruskim.

(Sprawa obsadzenia arcybiskupstwa gnieźnieńsko-poznańskiego. — Rzekoma zmiana kursu antypolskiego. — Rola „dworostw“ w kolonizacji).

W odpowiedzi na interpelację prezesa Koła polskiego w Sejmie pruskim oświadczył pruski minister oświaty, że sprawa obsadzenia arcybiskupstwa gnieźnieńsko-poznańskiego nie mogła dotychczas zostać załatwiona, ponieważ rządowi nie udało się znaleźć odpowiedniej na to stanowisko osoby.

Naczelny organ partii centrowej *Germania* oświadcza, że wyjaśnienie to jest wykrętne. Według uznanej bowiem przez Prusy bulli *de salute animarum*, szukanie nowego biskupa nie jest zadaniem rządu, lecz kapituły katedralnych, a rządowi przysługuje jedynie prawo *vetu* wobec osobistości „mniej pożądanej“. Trudno zaś przypuszczać, żeby kapituła gnieźnieńska i poznańska, w których zresztą nie zasiadają wyłącznie polscy kanonicy, lecz które do połowy złożone są z Niemców, na swej liście kandydatów umieściły same „nieodpowiednie“ osobistości.

Ta więc odpowiedź ministra oświaty i wyznań żadną miarą zadowolić nie może kół katolickich, natomiast wywoła wątpliwości zasadnicze co do postawy, jaką państwo pruskie zajmuje wobec wyboru biskupów.

Germania zapomniła tylko dodać, że winę ponosi także stronnictwo centrum, które mogło być już dawno swymi wpływami skłoniło rząd do zatwierdzenia jednego z proponowanych kandydatów na tron arcybiskupa w Poznaniu, ale wpływów tych nie rzuciło energicznie na szalę. Gdyby tu nie szło o Polaków, centrum znalazłoby z pewnością silniejsze atuty do zwalczania niezgodnej z prawem kościelnym polityki rządu pruskiego.

W sprawie rzekomej zmiany kursu antypolskiej polityki zamieszczają *Berl. Politische Nachrichten*, co następuje:

W oświadczeniu *Ostmarkenvereinu*, wyrażonym obawom o zbyt małą stanowczość polityki wobec Polaków, mającej na celu obronę niemieczyny na kresach wschodnich, brak podstaw, jak to już zaznaczył minister rolnictwa przy obradach nad budżetem. Dzieło kulturalne, które w interesie niemieczyny podjął rząd na kresach wschodnich, nie da się w stosunkowo krótkim czasie przeprowadzić. Potrzeba na to celowej i ciągłej pracy tych nie można brać względu na chwilowe wyposażenie i chwilowe sukcesy, ale trzeba działać pewną i silną ręką. Co do poszczególnych zaś środków, stosowanych w tym celu, to zważyć trzeba, że odpowiedzialność rządu jest zupełnie inna i o wiele większa, aniżeli jakiegos związków i że stanowisko, z jakiego rząd stosowane środki oceniać musi, inne także jest zupełnie, aniżeli takiego związku, który musi opierać się z natury rzeczy na agitacji. Zalecenia więc godne, aby Niemcy na kresach wschodnich nie pozwolili podkopywać w sobie zaufania do rządu podobnymi publikacjami *Ostmarkenvereinu* i zachowali wiare, że ten rząd silną ręką przeprowadzi ich obronę. Rząd nie zaważał się pod tym względem na chwilę i w antypolskiej polityce postępować będzie zawsze w raz wytkniętym kierunku.

Deutsche Tagesztg. występuje w dłuższym artykule w obronie „dworostw“ przy rozkolonizowaniu majątków, wywodząc — zresztą bardzo słusznie — że drobni rolnicy potrzebują koniecznie oparcia i przykładu większej własności, aby nie cofać się w roz-

woju rolniczym. Agitacja, szerzona przez *Bauernbund*, aby wszelkie rozkolonizowane majątki rozbić tylko na drobne posiadłości, jest złą. Powód, że w „dworostwach“, pozostających przy parcelacji z konieczności trzeba zatrudniać Polaków, co sprzeciwia się rzekomo patryotycznemu obowiązkowi niemieckiemu, jest błahym i nie może rozstrzygać, bo wszyscy gospodarze więksi w wschodnich dzielnicach wobec braku robotnika rolnego zmuszeni są do zatrudniania miejscowych i zagranicznych robotników narodowości polskiej. Bez tych robotników trzeba by wszystkie posiadłości większe niemieckie znieść zupełnie, czego żaden rozsądny Niemiec życzyć sobie nie może.

Z całego artykułu tego przebija jasno, że agitacja *Bauernbundu*, dążąca do zupełnego rozbitcia wielkiej własności nie ustaje i w kołach agraryszki niemieckiej poważne budzi obawy. *Bauernbund* jest polityczną organizacją kolonistów nowych, usposobioną wrogo nie tylko dla całej wielkiej własności, nawet niemieckiej, lecz także dla niemieckiego włościaństwa dawniej już na terytoryach komisji kolonizacyjnej osiadłego.

KORESPONDENCJE.

Rzym, 25 stycznia 1911.

(Konflikt Watykanu z rządem rosyjskim).

Z powodu znanego zakazu, wydanego w ostatnich dniach przez władze rosyjskie biskupom polskim, w sprawie składania przysięgi antymodernistycznej w seminarjach, pisze *Corriere d'Italia*, mający zwykle informacje ze sfer watykańskich:

„Zakaz został uzasadniony okolicznością, że biskupi otrzymali wiadomość o rozporządzeniu papieskim bezpośrednio, a nie za pośrednictwem departamentu wyznań obcych.

„Zauważyliśmy już przy tej sposobności, że lubo prawdą jest, iż umowa pomiędzy Stolicą świętą i rządem rosyjskim postanawia, aby stosunki z episkopatem utrzymywane były za pośrednictwem ministerstwa wyznań, jednak sposób ten został zarządzony dla rozporządzeń, mających charakter osobisty i specjalny dla biskupów poddanych rosyjskich.

Otóż z informacji, jakieśmy zasięgnęli, okazuje się, że według sposobu, w jaki dotąd postępowało, nie można mówić o wła-

ściwej umowie. Zwyczaj, jaki wszedł w życie, aby przysłać za pośrednictwem poselstwa rosyjskiego przy Stolicy świętej dokumenty i rozporządzenia dla biskupów poddanych państwa rosyjskiego, nie jest usłowny żadną formalną umową, ani też zwyczaj ten nie pociąga bezpośrednio za sobą interwencji departamentu wyznań.

„Poselstwo rosyjskie przy Watykanie posiada własnego agenta dla spraw nadzwyczajnych katolicyzmu (rezydującego przy dawnym hospicjum św. Stanisława z Polacchi na via Botteghe Oscare *Przyp. koresp.*) i temuż rzeczywiście bywają przysyłane dokumenty przeznaczone dla biskupów Polski rosyjskiej. Do tych dokumentów należały jeszcze przed dwoma laty także i encykliki papieskie dlatego, że dotychczas Stolica św. przysyłała je osobiście każdemu biskupowi świata katolickiego. Jak już powiedzieliśmy poprzednio, odkąd publikacja Biuletynu urzędowego (*Acta Apostolicae Sedis* wychodząca od dwóch lat) została ustanowiona i traktowana przez Papieża jako legalny sposób ogłaszania rozporządzeń, zniesiono przysyłkę wprost rozporządzeń papieskich do biskupów. Od tego czasu prałaci, poddani rosyjscy, otrzymywali za pośrednictwem poselstwa jedynie dokumenty o partykularnym znaczeniu, gdyż żaden inny rozporządzenia przez to wydawnictwo (*Acta Apost. Sedis*), które o ile nam wiadomo, nie zostało w Rosji przez rząd zakazane. Co do wmięszania się zaś departamentu wyznań, Stolica św. urzędowo nie wiedziała o nim i nie układała się co do niego z rządem. Wszystko, co zdarzyło się po doręczeniu dokumentów, wychodziło wyłącznie z inicjatywy rządu i Watykan nie miał nigdy sposobności uznać, choćby faktycznie, jakiegokolwiek dalszego pośrednictwa między nim a biskupami poddanymi cesarstwa rosyjskiego“.

Obecnie więc, w tej sprawie, rozpoczęły się jak zwykle uciążliwe rokowania między Sekretaryatem stanu a rządem rosyjskim. Jestto jeden dowód więcej, jak trudne jest stanowisko Watykanu, pomimo ukazu tolerancyjnego. Tak było przedtem, kiedy posłem był p. Sazonow obecnie minister spraw zagranicznych — i tak dzieje się także i dziś, kiedy posłem przy Watykanie jest p. Bułacel. D.

41)

MILIONOWA WDOWA.

(Ch. d'Hericault: „Une veuve millionnaire“).

CZĘŚĆ TRZECIA.

III.

Przechadzka poranna.

(Ciąg dalszy).

Miesiąc lipiec przeszedł w tym piętroszliwym spokoju. Saper rósł w zachwytach nademną i rzecz zdumiewająca, serce jego tak się otwierało z radości, iż widzi mnie nareszcie godną być siostrzenicą swego pułkownika, że rozpoczął się zalecać do starej Margot, swojej równolatki... dojrzałej. Finetka dawała do poznania, że wkrótce urzędywistni skryte życzenia swego nieznanego. Łatwo było się domysleć, że Wincenty także zamyslał o kobiercu weselnym. Słowem, niech kto wytłumaczy, jeżeli może, ale faktem jest, że moje miłosierdzie dla nędzarzy z Boulonnais roztaczało w okolo mnie atmosferą miłości.

Co do mnie, ta atmosfera czuć mi się nie dawała, mogę przysiąc.

Na początku sierpnia pan Desosteux pokazał się w Liembrune z dzikim wyrazem twarzy i grubą teką, którą rozłożył ruchem groźnym. Przytaczam rozmowę tak, jak się odbyła, jeżeli kto znajdzie, że jest za długa, może jej nie czytać.

— Czy wiesz, kochane dziecko — „kochane dziecko“ u tego zacnego jurysty miało to samo znaczenie, co tu francuskie w ustach mojej teściowej — zapowiadało zawsze coś ważnego — czy wiesz, ile wydałaś przez miesiąc?

— Niedokładnie; wiem, że mam 32.000 franków, z których trzeba odliczyć 6000 franków przeznaczonych na pensję dożywotnie. Widzi pan, że zapamiętałam ten wyraz „dożywotnie“, który pana zachwyca. — Mam do pana zaufanie i pozwalałam panu obliczyć ile to będzie, jeżeli 26 podzielimy przez 12.

— To czyni...

— Eh! powtarzam, że poległam w tem

na pana. Wiem, że pan zdobywał wszystkie nagrody w szkole za arytmetykę. Mój wuj mi to mówił.

— Ileż zdaje się pani, że wydajesz miesięcznie?

— Pan wie, to rzecz powszechnie znana, że nie umiem prowadzić ksiąg rachunkowych i że pan je za mnie prowadzi. Ucałuję pana nawet na św. Nigdy, żeby panu zapłacić za jego trudy, chociaż znajduję, że byłoby to lichwa... Lecz jestem istotą wspaniałomyślną.

Mruczała coś do siebie z cicha.

— To wiem także, że robię oszczędności. Nie potrzebuję płacić za mieszkanie, jestem opalana, karmiona dzierzyną przez Wincentego, drobiem przez Margot, królikami przez młodego Wincentego. Prawie wszystkie moje suknie każe robić Finetka, a kapelusze Peretce i nigdy nie biorę nowych rękawiczek, idąc odwiedzać biednych ludzi, aby ich nie upokarzać.

— I z temi wszystkimi oszczędnościami, czy wie pani, ile wydałaś w tym miesiącu lipcu, mając do dyspozycji 2156 fr. 66 centymów na miesiąc?

— Nie wiem; niech mi pan to powie. Jeszcze o tem nie pomyślałam. Rzeczywiście, jestem bardzo zadowolona, że będę wiedziała; 66 centymów! a to ciekawe!

Uśmiechnęła się z goryczą.

— Wydałaś ośm tysięcy franków! 8000 franków! pani! 8000 franków! I dała pani pokwitowanie za dziesięć mieszkań po sto franków: to znaczy: tysiąc franków dochodu mniej! Pozostaje 25.000. Pomóż pani 12 przez 8 ile to czyni?

— Ach, to wiem, 96.

— A zatem, jakże pani zapłaci 96, mając wszystkiego 25?

— Na pierwszy rzut oka wydaje się to obliczeniem, które przechodzi moje zdolności.

— Na pierwszy rzut oka, moja pani! a na drugi, na trzeci, na wszystkie?

Był rzeczywiście rozgniewany i obawiała się, że wybuchną śmiechem. Kochał mnie tak szczerze! Fakt jest, że miał słuszność; to bardzo trudno zapłacić 96.000 franków, mając 25.000. I nagle rozjaśniło mi się w umyśle.

— Zapominasz o nadziejach, kochany panie Desosteux, o nadziejach, stary mój przyjacielu, o 70 lasach, z których każdy ma mi przynieść 500.000 franków.

Zamknęła swoją tekę ze złością.

— Nie będę miał siły patrzeć na to staczenie się w przepaść długów. zawołał — Wpadał w sposób mówienia Tontona w chwilach uniesienia.

Biedne jego pomarszczone ręce drżały, a zaczerwienione i pełne serdecznej troski oczy, mrugały, jak gdyby z trudem łyły powstrzymując.

— Niechaj pan tu na mnie poczeka — rzekłam.

Wróciłam ze szkatułką.

— Oto niektóre z moich klejnotów, które nie mają wartości artystycznej i nie wiążą się z żadnymi wspomnieniami rodzinnymi. Jest ich tutaj, wiem na pewno, na przeszło 60.000 franków. Pański pierwszy dependent jest uczciwym, zdolnym człowiekiem i wcale nie głupim; ma zapewne ochotę odbyć podróż do Paryża, powinien mieć ochotę. Proszę go tam wysłać z tą szkatułką. Dam mu adres dwu uczciwych jubilerów Francuzów, których znam. Obiecuję panu, że skoro tych 60.000 franków zostanie pożartych przez nędzarzy z Boulonnais, położę tamę mojej rozrzutności.

Tym razem nie wytrzymał, dał folę łzawemu rozczuleniu, porwał mnie za ręce i okrył je pocałunkami, szepcząc:

— Zasluguje pani, żeby być szczęśliwą. Czemuż znany mój przyjaciel nie może wrócić z tamtego świata, by panią widzieć w tej chwili!

Nie byłam już złośliwym kamieniem, jak dawniej, to też serdecznie uściśnęłam mu ręce.

— Ależ, kochany panie, nie mam żadnej zasługi. Daleko wolę uśmiechy setek dzieci, które mnie witają czułymi spojrzeniami i wesołym dzieńdobrym, niż te perły, które mi się wydają wyszłe z mody, niż te głupie kawały złota i te szmaragdy, które mnie zawsze raziły swoją brzydką wielkością.

Pożegnawszy mnie, pan Desosteux, który był starym kawalerem, pobiegł otworzyć swój testament i umieścił mnie w nim w kodycyłu.

Jestem pewna, że wszyscy się dziwią, iż nie spotkałam nigdy pana de Roselle. Wszyscy są przekonani, że to jego właśnie muszę poślubić i że mamy się spotkać przy łożu jakiego starego łotra, którego będę poić ziółkami, podczas gdy on będzie go nawracał.

Ja także temu się dziwiłam. Faktem jest, że oboje bywaliśmy w tem samym towarzystwie. Moje posiadłości nie były zbyt oddalone od jego majątku, a u naszych wspól-

nych granic znajdowało się wiele biedaków, którzy byli na neutralnym terytorium, jak się wyrażał Tonton w swoich wojennych opowiadaniach.

Mógłby mnie spotkać... przypadkiem zresztą. A jednak nigdy go nie zobaczyłam.

Zdaje mi się, że mi to było nieprzyjemne. Jego pogarda była mi nieznośna i łatwo mi przyszło zrozumieć, że obawiając się mnie przedtem i uciekając przedemną, doszedł do tego, że stałam mu się obojętna.

Gdybym była miała swoją dawniejszą śmiałość, byłabym o niego się dowiadywała. Ale zrobiłam się teraz bardzo niewinną młodą wdówką, pełną skromności po zaobrębem chałup i dzieciaków, wobec których grałam rolę poważnej matrony.

Chociaż upoważniłam moje dwie pokojówki do rozmawiania, gdy mi usługiwały przy stole, aby mieć lepszy apetyt, zwyczaj milczenia o panu de Roselle tak się zakorzenił, że mówiły o całej okolicy, nie wymieniając ani razu jego nazwiska.

Jednak, dnia pewnego w początkach sierpnia Finetka nie wytrzymała.

— Zdaje się przecież — rzekła — spozierając na mnie z pod oka — że pan de Roselle nie umrze z tego. Jest mu nawet lepiej i wychodzi już od kilku dni.

Nie widywałam nikogo. Z nikim nie rozmawiałam. Nie pisałam listów. Zostawiłam bez odpowiedzi ostatni list pani Castelnau. Minał już miesiąc, jak pisała do mnie. Byłam zajęta jedynie stryżeniem głów dziecinnych i bieleniem chat.

— Nie nie wiedziałam o jego chorobie — rzekłam zinnno. — Nie masz potrzeby patrzeć na mnie z pod oka, Finetko, nie życzę wcale śmierci panu de Roselle. I cóż mu było?

— To nie dlatego, żeby pani dokuzyć — rzekła mała łotrzyca, byłabym jej z chęcią wymierzyła policzek, jak za dawnych czasów, — tylko, żeby panią uprzedzić, by pani uważała. W okolicy panuje straszna ospa i odra i ciągnie w te strony: sześcioro dzieci, trzech mężczyzn i pięć młodych dziewcząt umarło w ostatnim tygodniu w jednej wsi. Wszyscy się boją i kto może ucieka. Pan de Roselle tak pilnie chodził koło chorych, że sam się rozchorował temu miesiącu. Teraz już wychodzi z pokoju, ale mówią, że to za wcześnie, że może znowu zapasć i tym razem już się nie wywinie. Pani może lepiejby zrobiła, żeby w domu siedziała, bo to bardzo nieprzyjemnie umierać, ale stać się brzyd-

Z widnokrepu polityki.

(Przyspieszenie budowy flot. — Porozumienie rosyjsko-niemieckie. — Powstanie w Yemenu i Assyr).

Na czele numeru podajemy dziś oświadczenie komendanta marynarki austro-węgierskiej w sprawie budowy floty. Hr. Montecucoli dostatecznie chyba uzasadnił konieczność projektowanych zarządzeń i nie ulega wątpliwości, że Delegacye uchwały żądany kredyt.

To szczególnie troskliwe zajęcie się marynarką ma swe przyczyny nie tylko w dotychczasowym na tem polu zastoju. Austro-Węgry, pozostawszy pod tym względem w tyle za innymi mocarstwami, muszą obecnie czynić tem znaczniejsze wysiłki, że wszędzie wogóle ruch w dziedzinie budowy flot jest bardzo ożywiony. Początek uczyniła Anglia. Przyspieszyła ona budowę swej floty, aby nie dać się prześcignąć Niemcom, obecnie zaś w jej ślady wstępują Francya i Włochy.

Republika francuska istotnie zbyt powolnie, jak dotąd, zajmowała się tą kwestyą. Czyniono tam w ciągu budowy okrętów wojennych coraz nowe zmiany w planach, a to naturalnie musiało opóźnić całą akcyę. Owoż teraz postanowiono metodę zmienić i komisyja marynarki z łona Izby deputowanych postanowiła dopilnować, by prace około budowy floty toczyły się nadal w szybszym tempie.

Jeszcze energiczniej postąpiły w tym kierunku Włochy. Dwa dreadnoughty, które obecnie mają być zbudowane, oddano do wykonania dokom Ansaldo-Armstrong w Genui z tym warunkiem, by do 6 miesięcy gotowe były wypłynąć na morze.

Przedłożenie flotowe wniesione świeżo we włoskiej Izbie deputowanych przedłuża okres budowy okrętów o dwa lata, wyznaczając na r. 1916/17 i 1917/18 po 80 milj. lirów w tym celu. Na pokrycie przekroczeń budżetowych marynarki, uzasadnionych podrożeniem stali, wstawił się w budżet r. u. 20 milj. lirów, w budżety dalszych trzech lat po 5 milj., w latach zaś 1917 i 1918 po 15 milj. lirów.

Zarządowi marynarki włoskiej ma być przyznane prawo przyspieszenia budowy okrętów i żądania w latach 1912-1915 właściwie zaliczek w wysokości po 30 milionów lirów.

Także budżet zwyczajny marynarki włoskiej ze względu na wzrost liczebny załogi i drożyznę środków żywności ma być podwyż-

ką z dziobami po całej twarzy jak rzeszota, to jeszcze gorzej.

— Nie mam co robić z moim życiem i urodą, moje dziecko — rzekłam z ponurą filozofią. A więc, gdybym dostała ospę, uciekłybyście odemnie?

— Ja — rzekła Peretka bez zastanowienia — nie chciałabym uciekać, a zresztą, Wincenty nigdyby tego nie przebaczył. Będzie mnie kochał choćbym była brzydka, jak straszyciło, ale nie kochałby, gdybym panią opuściła.

Finetka także protestowała, trochę słabiej, widocznie nie była pewna gustu swego narzeczonego co do rzeszota.

— Trzeba więc przedsięwziąć ostrożności. Pojmujecie to, moje dzieci, że gdybym przestała odwiedzać ludzi dlatego, że są chorzy, obawa, o której mi mówicie, jeszcze więcej by się spotęgowała i nikt ich nie chciałby doglądać. Oto co zrobicie, gdybym zachorowała: Wincenty pojedzie natychmiast do Boulogne po siostrę miłosierdzia, która będzie mnie doglądać razem z Margot. Peretka zostanie w saloniku poprzedzającym mój pokój a ty, Finetko, będziesz w dalszym pokoju, po za salonikiem, w ten sposób niebezpieczeństwo będzie dla was mniejsze; do mego pokoju nie będzie się wpuszczać nikogo oprócz doktora.

Pomyślałam o wuju i o tym księdzu, który mi obiecał, że spotkam się z jego kochaną duszą i dodałam:

— I oprócz księdza proboszcza. Pytam się ciągle: Bywają więc przezcucia?

Zabrałam się do pisania mego testamentu i znalazłam w tem zadowolenie. Jest to przyjemność, którą polecam ludziom mającym wiele czasu do stracenia, samotnym, lub znudzonym.

Zapisałam turecki pałasz don Luizowi, zadziwiająca fajkę Edwardowi, mnóstwo różnych rzeczy różnym ludziom, wszystkie klejnoty mojej kochanej matce, wszystką broń wuja pana d' Hauraucourt, bibliotekę panu Castelnaun, srebro Albertynie wraz z zamkiem Désert.

Reszty moich ziemskich posiadłości... panu de Roselle. Oto jest! Uciekam, ukrywając twarz zarumienioną.

(Ciąg dalszy nastąpi).

szony w r. b. o 4-8 milj.; w następnych o 7 do 10, w r. 1915 zaś o 11 milj. lirów.

Dla zastąpienia okrętów zużytych nowymi wstawiać się będzie począwszy od roku 1918 po 60 milj. lirów.

Wreszcie zarząd marynarki zastrzega sobie prawo żądania dalszych nadzwyczajnych kredytów.

*

Pol. Corr. dowiaduje się ze źródeł autentycznych, że przebieg rokowań w sprawie porozumienia niemiecko-rosyjskiego jest w całym tego słowa znaczeniu pomyślny. Rokowania trzymają się w ramach wskazówek, jakich dostarczył Zjazd poczdamski, a mają znakomitą pomoc w obustronnej, gorącej chęci usunięcia wszelkich nieporozumień. Równocześnie wszakże obie strony postanowiły utrzymywać na razie przebieg rokowań w tajemnicy, zanim nie doprowadzi się ich do ostatecznego wyniku. W Petersburgu z zadowoleniem stwierdzono, że ożywiona dyskusya, jaka w prasie zagranicznej toczyła się nad wynikami zjazdu w Poczdamie, prawie zupełnie już przychyla tak, że zaledwie w kilku już tylko organach błąka się dotąd jej echo. Tę wstrzeźliwość opinii publicznej różnych państw przypisać należy okoliczności, że po kilku autorytatywnych oświadczeniach, jakie ożwały się zaraz pod pierwszym wranżeniem wrywają, nikt z wtajemniczonych nie wystąpił z żadnymi wyjaśnieniami tak, że treść toczących się pomiędzy Berlinem a Petersburgiem rokowań jest zupełną tajemnicą. Rzecz jasna, że kombinacye co do celów wdrożonego porozumienia i ewentualnych korzyści, jakie ono zapewnia jednej, lub drugiej stronie, żadnego mieć nie mogą wpływu na stanowisko interesowanych gabinetów. Pożyteczne zaś one w każdym razie nie są, sięją bowiem niepotrzebnie nieufność i niedowierzanie.

*

Były komenderujący i generalny gubernator wilajetu Yemenu, generał dywizyi Hassan Tahsin basza, tak przedstawił współpracownikowi *Polit. Corr.* stosunki w prowincyi Yemenu i sandżaku Assyr: Szeik Yahia w Yemenu i szeik Idriss w Assyr rzucili się w hazard, ponieważ nie znają siły dzisiejszego rządu. Łudzą się oni, że będą mogli z nim w podobny igrać sposób, jak to czynili z dawnym rządem.

Szeik Yahia jest to niesłychanie ambitny człowiek. Stara się on przy każdej sposobności wpajać w Arabów przeświadczenie, iż on tylko, a nie kto inny jest panem całej prowincyi. Takie buńczuczne występowanie oddziaływa silnie na umysły znękaney nędzą i ciemnej ludności. Niewątpliwie wszakże nowa era, której dożyła Turcyja, da mu się niebawem dotkliwie odezwać.

Następnie wyraził Tahsin basza żywe niezadowolnienie z powodu przesady, z jaką pisma zagraniczne przedstawiają doniosłość ruchu w Yemenu. Trzeba być bardzo naiwnym — mówił — aby odważyć się na twierdzenie, że powstanie w Yemenu może zachwiać posadami Turcyi. Ten fałsz zaś nie pozostaje bezowocny — rozzuchwala wrogów rządu otomańskiego i Turcyi. Nie na długo wszakże. Rząd bowiem turecki postanowił wystąpić z całą energią przeciw Arabom Yemenu i raz nakoniec słami źródło ciągłych niepokojów. W rzezoniej prowincyi zgromadzi rząd 50,000 regularnego wojska, aby przeprowadzić ten zamiar.

Wyraził wreszcie Hassan Tahsin basza nadzieję, że rząd wkrótce dowieść potrafi, jak mylnie zapatrywano się na wypadki w Yemenu i ich oddziaływanie na stosunki w Turcyi. Rząd wie zresztą, że jego misya w tym wypadku nie może poprzestać na samem tylko stłumieniu buntu. Dla kulturalnego i ekonomicznego rozwoju Arabii jest rzeczą nieodzowną podniesienie tej prowincyi, a przedewszystkiem otwarcie przystępu do niej promieniom oświaty. Rząd rozpocznie dzieło reformy od podniesienia komunikacyi, zupełnie dotąd zaniedbanej. Budowa linii kolejowej Hodejda-Sauaa, już rozpoczęta, prowadzona będzie z całą energią po usmierzaniu rozruchów.

KRONIKA.

Lwów, 28 stycznia.

— Kalendarz.

Niedziela (29 stycznia): Franciszka Salezego. — Zdzisława — Petra Weryhy.

Wschód słońca o godzinie 7:02 rano, zachód słońca o godzinie 4:12 po południu.

Poniedziałek (30 stycznia): Martyny Panny. — Dobrogniewa. — Antonya Weł.

Wschód słońca o godzinie 7:01 rano, zachód słońca o godzinie 4:14 po południu.

— Kalendarzyk myśliwski. W miesiącu styczniu wolno polować na: kozły, zające, jarząbki, głuszce i cietrzewie, (koguty), dropie, pardwy, ptactwo błotne i wodne.

Sprzedawać nie wolno: jeleni, kurapatw. Przez cały rok wykluczone są z polowania, a tem samem sprzedaży: łanie, sarny (kozy), cieleta, śpiczaki, tudzież kury głuszców i cietrzewi.

— **Zwiedzenie Ziemi św.** Jak już donosiliśmy w pierwszych dniach marca b. r. wyrusza dawno już organizowana wycieczka z Galicyi, względnie z Krakowa i Lwowa do Ziemi św. Plan tej niezmiernie interesującej wycieczki opracowany został w ten sposób, iż uczestnicy będą mogli prócz Ziemi Świętej zwiedzić po drodze jedne z najciekawszych miast barwnego Wschodu jak Kaifę wraz z górą Karmel i Nazaret, Jaffę, Konstantynopol, Kairo, Ateny, Port Said i t. d. oraz osobliwości tych miast i okolic.

Podróż ta odbywać się będzie koleją, parowcami, powozami, mułami i wielbłądami. Zgłoszenia udziału przyjmuje „Biuro podróży Sokołowskiego we Lwowie, Pasaż Hausmana 9“. Wpłaty tej bierze udział osobiście JE. Najprz. ks. Arcybiskup Teodorowicz. Wobec różnych sprzecznych poglądów dotyczących udziału JE. ks. Arcybiskupa w projektowanej pielgrzymce do Jeruzolimy, jesteśmy upoważnieni stwierdzić, iż ksiądz Arcybiskup przyrzekł wziąć w niej osobisty udział jako uczestnik tylko. Samo przez się rozumie się więc, że nie organizując sam tej pielgrzymki, nie podejmuje w niej żadnej odpowiedzialnej roli.

— **Komitet «Wystawy Podhalańskiej»,** otwarcie której odbędzie się w pierwszych dniach marca, zwraca się ponownie z gorącą prośbą do wszystkich posiadaczy starych zabytków Podhala o wypożyczenie ich na tę pierwszą w swoim rodzaju wystawę. Prócz tego Komitet uprasza o nadsyłanie obrazów Kossisa, Gersona, Walerego Eliasza, Witkiewicza i t. d., o fotografie charakterystycznych domów w stylu podhalańskim (zakopiańskim) i oryginalne plany budowli.

Komitet kładzie dużą wagę na zgromadzenie i przedstawienie możliwie dokładnego obrazu rozwoju budownictwa w stylu podhalańskim na wszystkich obszarach ziem polskich. Koszta transportu i opakowania tam i powrotem ponosi Komitet wystawy.

Termin nadsyłania najdalej do 24 lutego 12 w południe.

Ponieważ jest planowane wydanie obszernego katalogu, pożądanym jest jak najrychlejsze wysyłanie zgłoszeń i udziału w wystawie.

Przesyłki i listy należy adresować: „Do komitetu Wystawy Podhalańskiej w Tow. Przyj. Sztuk Pięknych we Lwowie (Galicya) ul. Dzieciuszyckich l. 1“.

Dotychczas przyrzekli swój udział prawie już wszyscy artyści współcześni. Dalsze zgłoszenia napływają codziennie.

Delegatem wystawy na Warszawę jest architekt Antoni Porczyński (ul. Wileza 9 m. b.).

— **«Czarna kawa»,** podwieczorek poprzedzony koncertem, urządzany na cele oświatowe komitetu im. M. Wysłouchowej, odbędzie się, nie jak zapowiadano 2, lecz 5 lutego b. r., w sali Tow. politechnicznego. Komitet dokłada wszelkich starań, aby w sezonie pączków i skocznych tonów uromaćić poważny artystyczny program koncertu dodaniem wesołej i pożądanej zabawy dla młodzieży. A więc — zawsze chętny, gdy o cel oświaty idzie, tak ceniony Chór akademicki zapowiada szereg utworów naszych mistrzów; znana w szerokich kołach amatorskich pnia Anna Walewska przygotowuje przepiękną bajkę o miłości królewicza dla biednej Kasi — w szkołach artystycznych kierowniczek koncertu p. Izydory Kuncewiczowej i p. Giorgini Pożakowskiej rozbrzmiewają już toni dobieranych na dzień koncertu pieśni. Po koncercie rozpoczną się tańce dla młodzieży. Początek koncertu punktualnie o godzinie 5. Wstęp 1 korona.

— **Z powodu zawiei śnieżnych** wstrzymano ruch ogólny na szlakach: Kopyczyńce-Husiatyn, Stanisławów-Husiatyn-Peczenizyn-Słoboda rungurska i Nadwórniańskie przedmieście-Szeparowce-Kniaźdwór, prawdopodobnie na przeciąg 2 dni; na szlaku Kołomyja-Stefanówka, kolei lokalnej Delatyn-Kołomyja-Stefanówka również na przeciąg 2 dni, a na kolei lokalnej Borki wielkie-Grzymałów dnia 27 stycznia b. r. ogólny ruch pociągów aż do odwołania.

— **Zmiana nazwy przystanku kolejowego.** W obrębie dyrekcji kolei państwowych we Lwowie zmienioną zostanie z dniem 1 lutego b. r. nazwa przystanku osobowego „Zawadów“, leżącego na szlaku „Chyrów-Stryj“, na „Zawadów koło Stryja“.

— **Stowarzyszenie przemysłowe krawców we Lwowie** odbędzie walne zgromadzenie w poniedziałek, dnia 6 lutego b. r. o godz. 7 wieczorem w gmachu Instytutu technologicznego Izby handlowej i przemysłowej we Lwowie, przy ul. Bourlarda l. 5. Sala Nr. 43, I piętro.

— **Godne uznania.** Piękny przykład patriotyzmu złożył hr. Władysław Bobrowski z Długiego. Sprzedając mianowicie majątek Melsztyn, historyczną siedzibę Spytka, z sławnymi ruinami zamku, uwzględnił wyłącznie oferty Polaków i ze stratą kilkudziesięciu tysięcy koron majątek swój sprzedał Polakowi-katolikowi.

— **Bal Związku słuchaczy inżynierii** odbędzie się we czwartek, dnia 2 lutego b. r. w salach Kasyna miejskiego.

— **Odczyty.** Staraniem i na dochód Akadecckiego Koła Tow. Szkoły Ludowej odbędzie się w sali ratuszowej trzy odczyty p. Józefa Nakonecznego, posła do petersburskiej Izby państwowej, włościanina z ziemi lubelskiej, a mianowicie we czwartek, 2 lutego, o godz. 5 po południu: „Dusza chłopca polskiego w życiu i literaturze“; w sobotę, 4 lutego o godzinie 7 wieczorem: „Sprawa chełmska“ i w niedzielę, 5 lutego, o godz. 5 po południu: „Ruch polityczny na wsi w Królestwie Polskim“. Ceny miejsc: krzesło I-rzędne 3 kor., II-rzędne 1-50 kor. miejsca stojące na sali 60 hal., galeria 50 hal. Bilety wcześniej do nabycia od poniedziałku, 30 bm., w cukierni p. Zalewskiego, ul. Akademicka.

— **Odczyt.** Staraniem Towarzystwa polskich współpracowników księgarskich we Lwowie odbędzie się w najbliższych dniach odczyt dr. M. Bohrerera na temat głosnej książki literaturki duńskiej Karin Michaelis „Niebezpieczny wiek kobiecey“.

Jedyny ten w swoim rodzaju przyczynek do psychologii kobiecy ukaże się niezadługo także w przekładzie polskim, tem większe wywołując zainteresowanie, że został już poruszony w felietonach wszystkich niedawno dzienników europejskich. Bliższe szczegóły dotyczące odczytu podamy w tych dniach.

— **Towarzystwo im. Piotra Skargi** we Lwowie rozpoczyna z dniem 15 lutego drugi kurs bezpłatnej nauki czytania i pisania dla analfabetów. Zapisywać się można codziennie od 5 — 8 wieczorem w lokalu Towarzystwa przy ul. Teatralnej 3 III p. Nauka będzie się odbywała także każdej niedzieli, od godziny 3 po południu.

— **Wystawa piekarska,** urządzana staraniem stowarzyszenia przemysłowego piekarzy we Lwowie, odbędzie się w pałacu sztuki na placu powystawowym w czasie od 20 maja do 14 czerwca b. r.

— **Stypendyum sportowe.** Zarząd sekcji gier ruchowych warszawskiego Koła sportowego opracowuje warunki meczu footballowego, ogłoszonego o nagrodę stypendyum Karola hr. Raczynskiego i gdy te zatwierdzone zostaną przez ofiarodawcę, ogłoszone będą zapisy. Młodzież wchodzi się pilnie, gdyż niezadługo, bo już z wiosną rozpocznie się „match“ wewnątrz wszystkich obozów szkolnych o to stypendyum, wynoszące 1200 rubli, które będą wypłacone przez Warszawskie Koło sportowe przez lat 4 po 300 rubli rocznie. W ten sposób już przed jesienią r. b. jeden uczestnik sekcji, wychowaniec szkół warszawskich, uzyska środki na ukończenie wyższych kursów naukowych tu lub zagranicą. Nadto wszystkie członkowie obozu, wygrywającego „match“ footballowy otrzymają od p. Karola hr. Raczynskiego osobne żetony pamiątkowe.

— **Losowanie posagu.** Dnia 16 b. m. odbyło się w Zakładzie sierot domu św. Kazimierza we Lwowie losowanie posagu z fundacyi im. Marcelego Suchodolskiego, przeznaczonego dla dziewcząt, będących na wychowaniu w tym zakładzie. Los posagowy w kwocie 1997 kor. i 77 hal. wygrała Stefania Jadwiga Sorbal, urodzona w Chodorowie 16 października 1901, córka Andrzeja i Marcyanny z Tomasiaków Sorbalów.

— **Upadłość.** Galicyjski Związek wierzycieli we Lwowie ul. Wałowa l. 11 ogłasza upadłość firm: Efraim Gärtner kupiec, w Dolinie; Salomon Landerer, kupiec w Wadowicach; Estera z Wagreichów Bieler, kupcowa w Zbarażu; Dawid Elo dw. im. Bieler, właściciel młyna parowego i elektrowni w Zbarażu.

△ **Zgubiono:** lornetkę w czarnej oprawie z czerwonym sznureczkiem; w Rynku złoty pulares, zawierający 60 kor.; w ul. Grodeckiej złoty kolezyk z dyamentem.

△ **Wyrok śmierci.** Rozprawa karna przeciw Daćkowi Wołosce, zarobnikowi z Szafarsów, powiatu rawskiego, oskarżonemu o zbrodnię skrytobójczego morderstwa, dokonanego w październiku 1909 roku na osobie tamtejszego wójta Bahryja, zakończyła się wczoraj po południu.

Na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych, którzy potwierdzili pytanie w kierunku skrytobójczego morderstwa, skazał trybunał Wołoskę na karę śmierci przez powieszenie.

Obrońca zasądzonego zgłosił przeciw wyrokowi zażalenie nieważności.

△ **Kronika policyjna.** Z wozu kanatoru spedycyjnego p. Tuszyńskiej skradziono wczoraj w Rynku pączkę, zawierającą dziesięć maszynek naftowych do gotowania, marki „Primus“, wartości 100 kor.

Do mieszkania Michała Kinasza przy ul. Pańskiej l. 3 włamał się wczoraj złodziej i skradł ubranie marynarkowe i złoty pulares, zawierający 60 koron.

W jednym z wozów miejskiej kolei elektrycznej skradziono kupcowi Hirszowi Winzelbergowi pulares, zawierający 450 kor.

Za kradzież pół tuzina jedwabnych szalików w sklepie Józefa Kesslera przy ul. Akademickiej oddano do aresztów policyjnych praczkę Konstancję Golla i notowaną złodziejkę Michałinę Dohuczycową.

Z mieszkania stróżowej Stefani Dobrzańskiej przy ul. Janowskiej 1. 16 skradziono męski zegarek nikłowy.

Policyja aresztowała wczoraj 13 letniego syna szynkarza Feiwla Willnera, który zakradł się do kinoteatru w pasażu Mikolascha skradł łyżeczkę, nóż, widelce srebrne, zarękawek damski oraz inne drobiazgi.

Dwie beczki piwa skradziono z piwnicy p. L. Segalowi, zamieszkałemu przy ul. Grodeckiej 1. 77.

(Δ) **Z Izby sądowej.** Przed tutejszym trybunałem orzekającym odbyła się dziś rozprawa karna przeciw Janowi Szczuryszynowi, trudniącemu się przemycałaniem spirytusu z za rogatki do miasta. Prokurator Państwa oskarżyła go o zbrodnię gwałtu publicznego. Rzucił się on z nożem w rękę na strażnika akcyzowego w chwili, gdy ten pochwycił go na przemytnictwie spirytusu w pęcherzach. Trybunał skazał Szczuryszyna na jeden rok ciężkiego więzienia, obstrzonego postem.

W piwszej kadencji sądu przysięgłych odbędą się jeszcze następujące rozprawy karne: 30 b. m. przeciw Maryi Fedykowej o zbrodnię morderstwa. 31 b. m. przeciw Józefowi Ziembińskiemu odpowiedzialnemu redaktorowi *Słowa Polskiego*, Franciszkowi Jaworskiemu, odpowiedzialnemu redaktorowi *Kurjera Lwowskiego* i Adamowi Krajewskiemu, odpowiedzialnemu redaktorowi *Dziennika Polskiego*, o obrazę cześci. Dnia 1 lutego przeciw Michałowi Kutyńczycowi, o zbrodnię zabójstwa. Dnia 3 lutego przeciw Mikołajowi Kurcebie i Alfredowi Horykowiczowi o obrazę cześci.

Następna kadencja rozpoczyna się dnia 6 lutego.

(Δ) **Okradzenie trafikki.** Dziś nad ranem włamali się złodzieje do trafikki Adeli Slicherowej przy ul. Blacharskiej 1. 21 i skradli sporo papierosów, tytoniu, marek i gotówkę. Szkodę oblicza trafikantka na przeszło 200 kor.

(Δ) **Listonosz defraudantem.** Polityca lwowska otrzymała dziś telegraficzne zawiadomienie z Pragi, że listonosz wiejski Józef Hlavacek, zdefraudował 27.000 kor. w banknotach 20 koronowych i uciekł w niewiadomym kierunku.

(Δ) **Zamach samobójczy.** Dwunastoletnia służąca Katarzyna Surówkówna, która wczoraj rano w domu przy ul. Nabelaka 1. 39 poderżnęła sobie nożem gardło, umarła w szpitalu powszechnym. Targnęła się ona na życie z rozpacz, że pewien mężczyzna, który obiecywał, że się z nią ożeni, nie chciał dotrzymać słowa, mimo, że stosunek z nią doprowadził tak daleko, iż Surówkówna miała zostać niebawem matką.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: we Lwowie, Parascowia Suchańska, w 85 r. życia; Rozalia Laurakowa, w 57 r. życia; Stanisław Michoński, urzędnik pryw., w 46 r. życia; Józefa Podsudek, w 26 r. życia;

w Warszawie, Emil Stiller, profesor warszawskiego Instytutu muzycznego, w 60 r. życia; Marek Zawirski, muzyk.

— **Pojedynek.** Z Budapesztu donoszą: Były poseł do Sejmu węgierskiego Nagy, który czynił starania o utworzenie na Węgrzech partii republikańskiej, wyzwał na pojedynek byłego posła Endreya za to, że te jego usiłowania nazwał nonsensem. Pojedynek odbył się na pistolety. Żaden z przeciwników nie odniósł rany.

Kronika zagraniczna.

* **Wybuch maszyn piekielnej.** Wczoraj o godz. pół do 12 w południe przed domem ludowym w Barcelonie eksplodowała maszyna piekielna, napełniona czarnym prochem. Z osób nikt nie poniósł szwanku. Szkoła materyalna jest znana.

* **Krwawy dramat rodzinny.** Robotnik Bäcker w Ilseburgu (Saksonia) zabił będąc pijanym żonę i dwoje wnuków, w wieku 1 i 3 lat, zranił zaś synową. Następnie usiłował się powiesić, ale zamach udaremnił i Bäckera aresztowano.

* **Śniegi.** W Batum spadł nawalny śnieg. Kilka domów zawałiło się, a pod ich gruzami zginęło wiele osób. Komunikacja zupełnie zerwana.

* **Pożar.** W Aleksandrii spłonął onegdaj magazyn bawełny. Szkoła wynosi 100 tysięcy franków.

* **Wandalizm.** Na jednej z wystaw w Dusseldorfie nieznany sprawca porozdzierał obraz „Chrystus i Barabas”.

* **Dżuma.** Terytorium Charbinu miasta odcięte jest od przedmieścia Fudzijada, zarążonego dżumą, kordonem wojskowym na przestrzeni 15 wiorstw. Dnia 24 b. m. znajdowało się pod obserwacją lekarską 1252 osób jako podejrzanych o dżumę, w tem 2 Europejczyków. W ostatniej dobie zachorowało 39 osób.

Wczoraj umarło w Charbinie 33 Chińczyków na dżumę. Wczoraj umarła także rossyjska lekarka Lebediewowa, jeden student medycyny i jeden falczer, wszyscy na dżumę, jeden falczer zaś zachorował. Z Syberii celem wzmocnienia oddziału lekarskiego wysłano 6 lekarzy i 15 falczerów.

* **Trujące lody.** Z powodu spożycia lodów, sprowadzonych z Włoch, zachorowało w Londynie 150 osób, z których 14 zmarło.

Wiedeń, 26 stycznia 1911.

(Karnawał. — Z teatrów. — Koniec strajku. — Teatrulne miasto).

Przyszedł nareszcie długo oczekiwany z tęsknotą i rozmarzeniem, a witany serdecznie radośnie. Zimowym szlakiem przybył, trzając się trochę od zimy, ale wesoly i pusty. Przytnął z sobą i dźwięki muzyki i upajające szaleństwo tańca i radość, która na obliczach widnieje.

Przyszedł... król wicz Karnawał. I oto ożywiło się wielkie miasto, zanim jeszcze mogło oblec się w popielate szaty nudy długich, jak wieczność wieczorów zimowych. Witają go rozjaśnione tęskne oczy podlotka i uśmiech rozkoszny dojrzałej kobiety i różne nadzieje młodzieńców i tężowe wspomnienia dla tych, dla których już minął, ale przecież był wczoraj.

— **Karnawał, wesoly czas!** Zewsząd wybiegają na ulicę, otuloną w płaszcz mroku, dźwięki rozmarzone wiedeńskiego walca. Samotnego przypadkowo przechodnia upoi gwar wesolości, wydobywającej się poza zimne mury kamienne, owiewający obłokiem karnawałowego szalu i zapomnienia. Po ulicach przeważają strojne postacie. Prześliczne Wiedni w kunsztownych fryzurach i bajecznie poetycznych sukienkach, wyglądających z pod zimowych, balowych okryć, albo w pstrych renowowanych kostiumach, albo panowie zbrojni w cylindry i stąpający ostrożnie, by nie uszkodzić nowych „lakierów”...

Cały Wiedeń się bawi. A naliczyć balów, zabaw i wieczorów tanecznych, jakie na jeden dzień przypadają, nie sposób. Wykaz ich szpalty pochłania w dziennikach. Bawi się cały Wiedeń. Wytorny Wiedeń utytułowany, Wiedeń przepychu wyższych dziesięciu tysięcy, Wiedeń finansy i przemysł, Wiedeń biurokratyczny, a wreszcie drobno mieszczański Wiedeń swobodny i „gemütlich” i w życiu i zabawie.

Cały Wiedeń bawi się. W bliskich dzielnicach i w śródmieściu i poza „gürtlem”, który teraz ogołocony z zieleni melancholijnie ziele zimą. Wszystkie sale balowe pełne, wszędzie tańczą.

A potem ten powrót z balów! Szarym świtem zimowym, kiedy Wiedeń pracujący wstał ze snu — miesza się tłum robotcy z gromadkami powracającymi z tańców. Twarze zarumienione od zabawy i mrozu, a oczy mruży romantyczne wspomnienie przetańczonych nocy i skłaja jej senność poranku. Dzwoni jeszcze w uszach melodia taneczna sentymalna i zawrotna, aż ginie gdzieś w gwarze obudzonego do pracy miasta.

Karnawał wesoly czas... * * *

Polski karnawał w Wiedniu ogranicza się do jednej większej zabawy: wieczoru mazurkowego, który w tym roku miał duże bardzo powodzenie. Poza to życie karnawałowe kolonii polskiej ogranicza się do zabaw tanecznych po stowarzyszeniach i kilku pikników w ścisłych kółkach, jakie bądź to odbyły się, bądź to są zapowiedziane na dni najbliższe. Wczoraj na jednym z takich pikników w sali hotelu Palace bawiło się polskie towarzystwo do białego rana.

Świecnie zapowiada się bal austriackiego przemysłu domowego we wtorek, 31 b. m. — Mazura i oberka, wchodzącego w program zabawy, odtańczą w strojach krakowskich pp.: Zofia hr. Csaky, M. Dzierżanowska, A. Harajewiczówna, J. Haraschinowa, Z. Lewakowska, S. Neutwiżanka, Z. Sawicka, H. Starzewska, S. Czaykowski, S. Dzierżanowski, dr. J. Haraschin, dr. Stan. Lewakowski, J. Pochwalski, T. Trzaskowski, dr. S. Solański i S. Starzewski. Wśród *patroness* bali spotykamy nazwiska pp.: Dawidowej Abrahamowiczowej, Franciszki hr. Baworowskiej, Władysławowej Dułębiny, Juliuszowej Leowej, Maryi ks. Lubomirskiej, Ludwiki Urbańskiej i Wacławowej Zaleskiej. * * *

Nie przeszkadza karnawał ożywieniu w życiu teatrów i sal koncertowych. Premiera biegnie za premierą, coraz to nowa gwiazda zjawia się po estradach sal koncertowych i wprowadza w zachwyt publiczność, n. b. po bardzo wysokich cenach. „Volkstheater” po premierze średniowiecznego dramatu Muellera p. t. „Cud Beatusa”, który zrobił kompletną „klapę”, wystawił „Święty guj” trzyaktową komedję, a raczej farsę zręcznych Flersa i Cavailleta. Obaj autorowie paryscy mają w Wiedniu doskonałą komedypisarską markę, więc i ostatni ich produkt, choć zbyt może płaski, będzie miał kasowy spory sukces. *Neue Wiener Bühne* wystąpiła z prześliczną a przedziwnie smutną tragicomedią Svena Langego p. t. „Semson i Dalila”. „Lustspieltheater” z efektowną, zgrabnie zbudowaną komedią Rosyanina Sumbatowa p. t. „Moc kobiet”. Ostatnie tygodnie przyniosły wreszcie nową operetkę Oskara Falla.

Hiperprodukcja operetek i to operetek kompozytorów z firmą już wyrobioną, oto objaw na jaki skarży się prasa i operetkowa wiedeńska krytyka. Dzisiaj, jeśli kompozytor nie nazywa się Lehar, Fall, Strauss (Oskar), czy Eysler, żaden z większych teatrów wiedeńskich nie przyjmie jego operetki na repertuar, dyrektorowie tłumaczą się tem, iż publiczność chodzi tylko na operetki swych ulubieńców i oni w zupełności zdobyli monopol na kasowość i łaski publiczności. Stary Jan Strauss długo, bardzo długo trzymał każdą z swych operetek na warstwie muzycznym, zanim odważył się wypuścić ją na deski teatru. I stary Jan Strauss nigdy nie napisał operetki złej, nigdy nie zaprezentował słuchaczom operetki stworzonej pospiesznie, muzycznie nie wykończoną. Ale dzisiejsi modni twórcy operetkowi mają inne zupełnie zasady, mianowicie łapczywie wysysają modę, która berko podkasanej muzy racyła łaskawia złożyć w ich ręce. Tworzą po kilka nawet operetek w jednym roku, a prócz tego całe masy pieśni, walców, polek i marszów. W roku ubiegłym trzy teatry równocześnie grały operetki Lehara. W tym sezonie znów w dziedzinie operetki królują Leon Fall. „Teatr nad Wiedenką” po raz coś już setny gra jego „Puppenmaedel”, w teatrze „Karola” wypełnia co wieczór widownie druga córka muzy Falla „Piękna Risetta”, a od dwu przeszło tygodni w „Teatrze Jana Straussa” „idzie” najnowsze dzieło jego, operetka p. t. „Syrena”.

Bardzo zgrabne libretto wprowadza widza w atmosferę pierwszego „empire” i pokazuje ówczesny: „le monde galant, qui s’amuse”. Fabuła zajmuje się losami utytułowanego młodego człowieka, który prócz zajęć połączonych ze zdobywaniem serc niewieścich, spędza czas na pisaniu złośliwych, paszkwilowych, a wysyłanych anonimowo wierszyków. Historyczny minister policyi Fouché, z polecenia samego cesarza Napoleona ma zdemaskować autora anonimów. No, i dzięki zakochanemu w pięknym młodzieńcu detektywowi w spółnicy, nazwisko paszkwiliisty wychodzi na jaw. A że to operetka, więc wszystko siękończy jak najlepiej. Cesarz przebacza zbrodniarzowi, a on poślubia sielską piękność, która z rozpacz miłosnej go zdradziła.

W muzyce Falla znać tym razem zbyt szybką robotę, znać, że operetka pisana na termin. Mimo to śliczne walczyki (walc wiedeński w salonie francuskim w epoce napoleońskiej!) i piosenki niedługo będą tragicznie popularne, jako śpiewane, grane i świstane Gassenhaury.

Dziś zakończył się ostatecznie strajk robotników technicznych i części muzykantów prywatnych teatrów wiedeńskich. Epilogiem strajku, wybuchłego z zupełnie bliźniego powodu, jest zupełna porażka niezadowolonych z *status quo*. Teatry wiedeńskie wogóle za dużo dają o sobie mówić, szczególnie jeśli idzie o *chronique scandaleuse*. Dziś jakiś bierny opór, jutro zamknięcie aktora z powodu zerwania kontraktu, pojutrze sprzeczka dyrektorów i t. d. Aż dwie rozprawy sądowe w ostatnich tygodniach zajmowały się listami anonimowymi, krążącymi w światku teatralnym, a naturalnie bardzo prywatnej natury.

I są ludzie, którzy twierdzą, że Wiedeń nie jest *par excellence* miastem teatralnym! K. Bar.

Notatki literacko-artystyczne.

P. Jan Pietrzycki wygłosił wczoraj w Kole literacko-artystycznym prelekcję na temat „Szopka krakowska, jej satyra i pierwowzory literackie”. Prelegent, omówiwszy istotę satyry w ogólności, mówił o szopce, jako pierwowzorze sztuki dramatycznej, wskazał najstarsze ślady szopki w literaturze, a przedstawiając obszerniej satyrę Węgierskiego z pamiętnej szopki warszawskiej, podał tło satyry w szopce krakowskiej, wywodząc ją w prostej linii od zapoczątkowanych w „Przeglądzie polskim” jasełek politycznych Szujskiego i Tarnowskiego.

Prelekcję p. Pietrzyckiego wysłuchała z zajęciem bardzo licznie zebrana publiczność i obdarzyła prelegenta oklaskami.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

W sobotę, o godzinie 7 wieczorem po raz drugi „Zmierzech Bogów”, trzeci dzień z trylogii „Pierścień Nibelunga” R. Wagnera; Gościnnie występ p. Aleksandra Bandrowskiego, Ireny Bohuss, Heleny Oleskiej, oraz występ Matyldy Lewickiej, Jadwigi Lachowskiej, Zofii Tarnawskiej, Adeli Pfau, Adama Okońskiego, Stanisława Tarnawskiego i L. Jelińskiego. — Abonament serya II. Kolor biletów zielony.

W niedzielę, o godz. 3:30 po południu „Złoty wiek rycerstwa”, żart sennieczny w 3 aktach z angielskiego K. Marlowea.

W niedzielę o godzinie 7:30 wieczorem po raz 26-ty „Hrabia Luksemburg”, operetka w 3 aktach Fr. Lehara, z H. Miłowską i H. Millerem w głównych rolach.

W poniedziałek, przedstawienie cyklu komedji Al. hr. Fredry „Wielki człowiek do

małych interesów” komedya w 5 aktach Al. hr. Fredry.

We wtorek po raz trzeci „Zmierzech Bogów”, trzeci dzień z trylogii „Pierścień Nibelunga” R. Wagnera. Gościnnie występ Aleksandra Bandrowskiego, Ireny Bohuss, Heleny Oleskiej, oraz występ Matyldy Lewickiej, Jadwigi Lachowskiej, Zofii Tarnawskiej, Adeli Pfau, A. Okońskiego, Stanisława Tarnawskiego i L. Jelińskiego. Abonament serya III, kolor biletów popielaty.

We środę, po raz 11 „Peer Gynt”, poemat dramatyczny w 5 aktach H. Ibsena.

We czwartek, o godzinie 3 po południu „Betleem polskie” jasełka w 3 aktach Luc. Rydla.

We czwartek, o godz. 7:30 wieczorem po raz 20-ty „Miłość cygańska”, operetka w 3 aktach Fr. Lehara.

Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.

W niedzielę, 29 stycznia, po południu. „Betleem polskie”, jasełka w 3 aktach, napisał L. Rydel. Popularne.

W niedzielę, 29 stycznia, wieczorem. „My artyści”, komedya w 4 aktach W. Feldmana.

W poniedziałek, 30 stycznia, „Noblesse oblige”, krotoczwila w 3 aktach M. Hennequina i R. Vebera.

Przedstawienie na dochód Towarzystwa dziennikarzy.

Pomnik Adama Mickiewicza w Paryżu.

Z polskiego biura informacyjno-prasowego otrzymujemy następujące pismo:

Franeya postanowiła uczcić nieśmiertelnego wieszca naszego Adama Mickiewicza i wnieść mu pomnik w Paryżu, pomnik, któryby odpowiadał wielkości imienia wieszca, a równocześnie był godnym wyrazem cześci Francji dla Mickiewicza, który wraz z Micheletem i Quinetem stanowią ową sławną trójcę profesorów wykładających w Collège de France.

Potomność pomna nietylko, że należy się wdzięczną pamięć temu, który niegdyś z dwoma serdecznymi przyjaciółmi swymi był chlubą owej wielkiej uczelni, że łączyły go z nimi ścisłe węzły serdecznej przyjaźni i ukochanie najwyższych ideałów ludzkości, lecz świadoma zarazem swego długu wdzięczności dla Polski, postanawia dać dziś wyraz swej przyjaźni i uczcić pomnikiem imię naszego wieszca narodowego.

Mysł tę powziął szereg ludzi we Francji, gorących i szczerych przyjaciół Polski. Utworzył się w Paryżu „Komitet budowy pomnika Adama Mickiewicza”. Do komitetu tego należą najświetlejsze imiona Francji współczesnej: Paul Adam, Maurice Barrès, członek Akademii i deputowany, senator Pierre Baudin, Victor Berard, profesor „Ecole des Hautes Etudes”, książę Roland Bonaparte, prof. Ch. Bouchard, członek Instytutu Francuskiego, Leon Bourgeois, senator, Jules Claretie, czł. Akademii, Anatol France, Lemaitre, Leroy-Beaulieu, Lavis, hr. de Noailles, Rodin, G. Sarrazin, G. Seailles, F. Strowski, prof. Sorbony i wielu innych. Spotykamy również w obszerniejszym Komitecie znane imiona Polaków: dr. Józefa Babińskiego, ks. Adama Czartoryskiego, ks. Witolda Czartoryskiego, Józefa Gałęzowskiego, Wacława Gąsztołta, ks. Lubomirskiego, Ignacego Paderewskiego, ks. Andrzeja Poniatowskiego, hr. Mikołaja Potockiego, ks. Radziwiłła, Henryka Sienkiewicza, hr. Tyszkiewicza, hr. Zamoyckiego.

Wykonanie pomnika poruczono sławnemu i znanemu rzeźbiarzowi francuskiemu Antoine Emile Bourdelle. Na czele szerszego komitetu wykonawczego stoją: Ernest Denis, prof. Sorbony, jako przewodniczący, Maurice Muret i Alexandre Schurr, wiceprezesa, dr. Victor Nicaise, jako skarbnik, znany przyjaciel Polski autor „Polski w cyrku Nerona”, broszury, która niedawno ukazała się nakładem Rady Narodowej i bracia Marius i Ary Leblondowie.

W odezwie, którą komitet paryski ogłosił we Francji i dla Francji czytamy: „Adam Mickiewicz jest nietylko jednym z największych synów Polski, lecz zarazem jednym z największych poetów całej ludzkości i jednym z najgorętszych wieszczów ideałów nowożytnych. W Collège de France był on kolegą i przyjacielem Micheleta i Quineta. Pomniki jego wznoszą się we wszystkich miastach Polski, jako wyraz cześci należnej temu, który najgoręcej ukochał swą Ojczyznę. Należy się jemu również pomnik w Paryżu, w którym gościł, by dać dowód przywiązania Francji do swych tradycyjnych ideałów, oraz swej silnej i niewzruszonej przyjaźni do Polaków, narodu bohater-skiego i szlachetnego, który poświęcał się nieustannie dla cywilizacji europejskiej i przelewał krew swą bez miary w naszych szeregach, pod naszymi sztandarami”.

W celu jak najrychlejszego urzeczywistnienia tego dzieła, powinna, zdaniem naszym, cała Polska wziąć jak najgorętszy udział w zbieraniu środków na pomnik Adama Mickiewicza w Paryżu.

Dochodzi nas również wiadomość, że w kraju u nas, zawiązać się ma polski komitet krajowy, który podejmując szlachetną inicjatywę Francji, zająć się ma zbieraniem funduszków na budowę pomnika, funduszków któreby zasilili środki zebrane przez Francję, tak, aby pomnik Adama Mickiewicza wypadł jak najświetniej i najokazalej.

Poradnik

dla oszczędnej kuchni domowej.

Proporcya na 6 osób.

Niedziela: Zupa jarzynowa „Maggi“. Zraziki cielęce zwijane i faszerowane z beszamelem. Ryż. Legomina z naleśników przekładana jabłkami (marmolada). 4 kor. 3 hal.

Obliczenie: 3 cegiełki zupy „Maggi“ 42 hal., cielęcina na zraziki 1 kor. 60 hal., ryż masło i tłustość z szynki 40 hal., 4 wątróbki z kur 24 hal., 1 kostka „Maggi“ 5 hal., beszamel 58 hal., legomina naleśnikowa 74 hal. Razem 4 kor. 3 hal.

Poniedziałek: Rosół z pulpetami. Sztuka mięsa w sosie paprykowym. Pierogi z powidłami. 2 kor. 84 hal.

Obliczenie: mięso na rosół 1 kor. 40 hal., zaprawa rosółu i pulpety 38, śmietana do sosu, zaprawa 40, kartofle 16, pierogi 50. Razem 2 K. 84 hal.

Wtorek: Barszcz żytni z kartoflami. Siekanka z płuczek. Kluski krajane z masłem. 2 kor. 56 hal.

Obliczenie: barszcz z zaprawą 40, płucka z przyprawą 1 K. 60, kluski krajane 40, ziemniaki do barszczu 16. Razem 2 K. 56 hal.

Środa: Zupa kartoflana „purée“. Pieczeń wołowa szpikowana. Kapusta. Legomina chlebowa. 3 kor. 96 hal.

Obliczenie: zupa 30, mięso na pieczeń i słonina 1 K. 50, zaprawa pieczeni 30, kapusta z przyprawą 66, legomina 1 K. 20. Razem 3 K. 96 hal.

Czwartek: Zupa kminkowa. Klops czyli zając. Buraczki. Legomina ryżowa z pomarańczami. 2 kor. 90 hal.

Obliczenie: Zupa kminkowa 30 hal., mięsa siekanego 1/2 klg. 86 hal., zaprawa klopsu 40 hal., buraki 42 hal., legomina 92 hal. Razem 2 kor. 90 hal.

Piątek: Zacierki hreczane na mleku. Kartofle duszone na parze ze śledziem wędzonym. Suflet z jabłek zapiekany. 2 kor 78 halery.

Obliczenie: zacierka na mleku 38 hal., ziemniaki duszone 80 hal., suflet z jabłek 1 kor. 60 hal. Razem 2 kor. 78 hal.

Sobota: Zupa grzybowa ze śmietaną. Gulasz z kartoflami. Legomina serowa 3 kor. 66 hal.

Obliczenie: zupa grzybowa 40 hal., mięso na gulasz z przyprawą 1 kor. 80 hal., kartofle 26 hal., legomina 1 kor. 20 hal. Razem 3 kor. 66 hal.

Przepisy:

Zrazy cielęce zwijane z beszamelem. Pokrajać 1 klg. cielęciny na cienkie plastry. Plastry te następnie rozbić, posolić i popieprzyć, poczem zostawić je dla nasolenia przez pół godziny. Przez ten czas zrobić farsz: ugotować bardzo miękko 1/4 l. ryżu, osobno utrzeć 2 duże cebule i wysmażyć w smalcu, albo masle roślinnym. Uduścić dalej 1/8 funta tłuszczu od szynki albo wędzonki i 4 wątróbki z kur w smalcu, dodać do tego 2 grzybyki suszone sproszkowane, 1 kostkę „Maggi“, 4 ziarna angielskiego pieprzu i 4 jałowcu, wszystko starannie potłuczone, szczyptę majeranku oraz pieprzu. To wszystko razem należy przepuścić przez maszynkę od siekania mięsa, a w braku tejże siekaczem posiekać, wymieszać i tym farszem smarować plastry cielęciny, zwijać i każdy owiązać bawełną, obsmażyć na patelni, potem ułożyć w rondlu i zalać beszamelem. Beszamel robi się w sposób następujący: 3 łyżki masła przesmażyć z 2 łyżkami pięknej mąki, rozetrzeć to dobrze z 1/4 l. śmietanki, posolić i gotować ciągle mieszając, póki nie zgęstnieje. Gdy gotowe, zalać tem zraziki i wstawić do pieca na 3/4 godziny.

Sos paprykowy. Cwierć litra dobrej kwaśnej śmietany z 2 łyżkami mąki rozbić doskonale; jedną całą cebulę utartą na tarku uduścić w masle, dodać na koniec noża papryki, posolić i dodać trochę rosółu. Następnie zagotować, a gdy gęste się robi, oblać pokrajaną sztukę mięsa na półmisku i jeszcze na chwilę wstawić do rury gorącej.

Kartofle duszone. Dwie litry kartofli pokrajać w plasterki, 3 duże cebule posiekać drobno, 3-4 grzyby ugotowane pokrajać w paseczki, 2 śledzie wędzone zwane „kosiosowe“ obciągnąć ze skóry, wybrać z nich ości i pokrajać w paski, trochę pieprzu zmieszać z solą i kilkoma ziarnkami angielskiego pieprzu, a następnie to wszystko wymieszać z ziemniakami, nałożyć do rądkła, pokropić smakiem od grzybów, na wierzch dać kilka kawałków masła, przykryć szeluzem pokrywą i dusić na blasze, albo w rurze, póki ziemniaki nie będą zupełnie miękkie.

Legumina ryżowa. Pół funta ryżu ugotować na sypko; gdy wystygnie, wcisnąć do niego sok z 4 pomarańczy i z jednej cytryny, usiekać drobno trochę skórki z pomarańczy, dać 1/4 funta cukru, 3 dkg. masła deserowego utrzeć na pianę z dwoma żółtkami, następnie wymieszać to wszystko równo i na grubym półmisku ułożyć zgrabnie; z białek ubić sztywną pianę, dać cukru i łyżeczkę mąki kartoflanej, oblać ryż i wstawić do niezbyt gorącego pieca.

OSTATNIA POCZTA.

— Czytamy we wczorajszym *Fremdenblatte*: Dziś (w piątek) porannym pociągiem pospiesznym przybył członek Izby panów, ks. Metropolita hr. Szeptycki. Ponieważ hr. Szeptycki jest także prezesem parlamentarnej i sejmowej reprezentacji Rusinów galicyjskich i bukowskińskich, pobyt jego — jak nas informują z kół ruskich — pozostaje w związku z akcją polityczną, projektowaną przez posłów ruskich. Przemawia za tem uroczysty sposób, w jaki powitali ks. Metropolite na dworcu licznie zebrani posłowie ruscy i członkowie ruskiej kolonii w Wiedniu.

— Na wczorajszym posiedzeniu klubu czeskiego przy dyskusji nad sprawą reorganizacji Unii słowiańskiej p. Schramek stwierdził, że ze statutów, przedłożonych przez dr. Sustersicza, nie można wywnioskować, jaki jest właściwie cel Unii słowiańskiej, dlatego zdaniem mowcy należałoby przerobić statuty. Decyzja w tej sprawie nie nastąpiła. Prezes dr. Fiedler zaznaczył, że podczas konferencji swojej z Sustersicem, co do reorganizacji Unii słowiańskiej dowiedział się, że Słoweńcy sami jeszcze nie są zdecydowani co do kwestyi odnowienia Unii słowiańskiej. Najlepiej więc zdaniem dr. Fiedlera przeczekać konferencyę Słoweńców, zanim się powzięcie ostateczną decyzyę.

— Na wczorajszym posiedzeniu Sejmu węgierskiego p. Hock przemawiał przez dwie godziny w sprawie bankowej. Prezydent Navay wzywał go kilkakrotnie, aby mówił do rzeczy, co wywoływało burzliwe demonstracje ze strony opozycji; wrzawa trwała przez 20 minut; posłowie bili w pulpity. Posiedzenie zamknięto.

— *Wien. Allg. Ztg.* donosi z kół dyplomatycznych, że niebawem przyjdzie do ważnego zwrotu w kwestyi Vlissingen. Belgia rozpoczęła ma pośrednią drogą pertraktacje z Holandją, w celu usunięcia nieporozumień i zakończenia afery w drodze pokojowej.

— *Daily Telegraph* zaprzecza wiadomości, jakoby firma Bieker i Maxim miała otrzymać rekonstrukcyę floty portugalskiej kosztem 20 milionów funtów szterlingów.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Kraków, 28 stycznia. Dziś po południu senat akademicki Uniwersytetu Jagiellońskiego rozesłał następującą wiadomość co do wyroku w sprawie znanych zająć na Uniwersytecie:

„Relegowano z Uniwersytetu krakowskiego: jednego słuchacza zwyczajnego na dwa półroczia, jednego nadzwyczajnego bez terminu, a to za niewłaściwe zachowanie się się wobec Rektora i dziekanów i za odmówienie zeznań przed komisją dyscyplinarną. Jednemu rygorozantowi odmówiono prawa zdawania rygorozów w Uniwersytecie krakowskim za publiczne, przeciw Uniwersytetowi podburzające przemówienia i za odmawianie zeznań. 246 słuchaczy otrzymało naganę z zagrożeniem wydalenia w razie ponownych wykroczeń, za odmawianie zeznań przed komisją dyscyplinarną. 16 słuchaczy otrzymało naganę zwykłą za częściowe odmawianie zeznań. Uwolniono od odpowiedzialności 263 słuchaczy. W wyrokach zastrzeżono, że każdemu przysługuje prawo rekursu do Ministerstwa wyznań i oświaty“.

Dodać należy, że nazwiska relegowanych są następujące: Na dwa półroczia relegowany słuchacz medycyny zwyczajny nazywa się Heltman; drugi nadzwyczajny słuchacz zwie się Jemielewski; trzecim jest rygorozant Baścik.

W pismach, które senat wysłał do ukaranych, podano następujące uzasadnienie:

W dniu 29 listopada 1910 młodzież, która wzięła udział w wiecu, popełniła przekroczenie dyscyplinarne, bo uczestniczyła w wiecu, który zwołany bez zezwolenia rektora odbywał się w sali wykładowej w czasie, przeznaczonym na wykład prof. ks. Zimmermanna, co wskazuje na powzięty z góry zamiar udaremnienia prelekcji i rzeczywicie ten wykład, mimo interwencji rektora, udaremniono.

Składając swoje legitymacye na wezwanie komisji dyscyplinarnej, która korzy-

stając z jedyne go środka, jakim rozporządza, wezwwała uczestników wiecu do dobrowolnego zgłoszenia się, a mimo to odmawiając zeznań, jakkolwiek rektor zawiadomił osobnym ogłoszeniem, że odinowa zeznań stanowi odrębne przekroczenie, dopuścił się pan czynu wielce szkodliwego dla prawidłowego życia uniwersyteckiego. Nie idzie tu tyle o formalną stronę sprawy, o to, że komisya dyscyplinarna jest organem senatu, więc władzą uniwersytetu, której słuchacze według ustaw (§ 17 rozporządzenia z 1 października 1850) winni zawsze uszanowanie i posłuszeństwo; nierównie donioslejsze jest, że krok ten miał na celu zapewnienie zupełnej bezkarności tym, którzy dopuścili się zaburzeń i że dokonano go bezpośrednio po tem, kiedy część młodzieży występowała przeciw senatowi, że sprawy gwałtów z dnia 15 listopada 1910 nie wzięły we własne ręce. Gdyby nawet chciało się uwzględnić, że motywem postępowania była koleżeńska solidarność, to najpierw w żadnym razie nie powinni byli korzystać z niej najwinniejsi, którzy jako główni sprawcy powinni byli przyznać się do swego czynu, powtórę solidarność nigdy nie może i nie powinna być płaszczykiem do osłaniania bezprawia przed wszelką karą, tembardziej, że pytano każdego tylko o jego własne czyny. Senat akademicki widzi w solidarności tak pojętej u jednych brak zrozumienia obowiązków obywatela akademickiego, u winniejszych nadto jeszcze brak odwagi cywilnej. Czegoż można spodziewać się po tych, którzy nie uwzględniają praw i władz uniwersyteckich, przychodzą na wiec nielegalny, odmawiają posłuszeństwa rektorowi, przeciwdziałają wolności nauczania i uczenia się, a w końcu pociągnięci do odpowiedzialności nie przyznają się do swych czynów! Senat akademicki pragnął zapobiedz na przyszłość tego rodzaju zająćiom, a nie mogąc, wskutek powyżej wspomnianej znowy, odróżnić tych, którzy solidarnością kolegów pragnęli osłonić swą winę, od reszty, — postanowił udzielić wszystkim, którzy odmówili zeznań, nagany z zagrożeniem wydalenia.

Kraków, 28 stycznia. (Tel. pryw.) Dziś w południe o g. pół do 12 udała się do rektora Witkowskiego deputacya młodzieży, która brała udział we wczorajszym komersie i prosiła o podanie wyroku do wiadomości. Rektor odczytał deputacyi wyrok. Na to deputacya zażądała bezkarności i pozwolenia na odbycie wiecu. Rektor odmówił.

Deputacya zeszła do westybulu i zawiadomiła zebraną tam młodzież o odmowie rektora. Przemawiali relegowani. Proklamowano strajk na poniedziałek, wezwano młodzież do postępowania, aby w poniedziałek rano o godz. 8 stawiła się przed Uniwersytetem, celem wzbraniania wstępu akademikom, zamierzającym udać się na wykłady.

Kraków, 28 stycznia. (Tel. pryw.) Na otwarcie inspektoratu pocztowego w Krakowie d. 1 lutego przybędą tu: generalny dyrektor poczt z Wiednia, szef sekcji Wagner i radcy ministeryalni Posch oraz Hoffer, z koncepistą ministeryalnym Jonakiem; ze Lwowa prezydent poczt Wopatarni i radca pocztowy Jakesz.

Kraków, 28 stycznia. (Tel. pryw.) Dziś rano więźniowie w tutejszym kryminale wyprawiali krzyki i hałas, domagając się podawania sobie codziennie mleka, herbaty i mięsa i zniesienia zakazu palenia tytoniu. Termin spełnienia tych żądań wyznaczyli więźniowie do najbliższego czwartku. Wzmocniono straż więzienną w ten sposób, że służbę pełnią także dozorczy, którzy mieliby spoczynek; przywódcą więźniów jest niejaki Bobela, który odsiadywał 7-letnie więzienie w Wiśniczu za kradzież świętokradzką, a obecnie uwięziony jest za rozbięcie kramu z wędlinami na Prądniku Czerwonym.

Stanisławów, 28 stycznia. Z powodu zawiej śnieżnych wstrzymano ruch pociągów pomiędzy Białą Czortkowską a Zaleszczykami na 3 dni.

Wiedeń, 28 stycznia. N. Fr. Presse donosi, że w państwowym instytucie lekarskim w Wiedniu zamówiono 10.000 dawek serum przeciw dżumie dla Chin.

Litwomierzyce, 28 stycznia. Wczoraj przy licznych udziałach posłów do Rady państwa ze wszystkich stronnictw, którzy przybyli z Wiednia, odbył się pogrzeb ś. p. Funkego.

Z W. Księstwa Poznańskiego.

Poznań, 28 stycznia. (Tel. pryw.) Według ogłoszonych tymczasowych wyników spisu ludności przyrost ludności polskiej w Poznaniu jest stały, lecz zmalał w ostatnich 5 latach w stosunku do lat poprzednich. Ubytek ludności niemieckiej jest powolny, lecz stały.

Poznań, 28 stycznia. (Tel. pryw.) Jak donoszą dzienniki, czynione są przygotowania do ogólnego strajku kelnerów w Poznaniu. Strajk ma wybuchnąć 15 maja w dniu otwarcia wystawy.

Pogrzeb zwłok ś. p. ks. dr. Jażdżewskiego.

Środa, 28 stycznia. (Tel. pryw.) Wczoraj odbyła się eksportacya zwłok ś. p. ks. Jażdżewskiego. Całe miasto przybrało wygląd żałobny, sklepy polskie wszystkie zamknięto. Salę domu katolickiego, w której ustawiony był katafalk, obito kirem i przystrojono zielenią i kwiatami. O godzinie 9 wszedł na mównicę dr. Opiełiński i zęgnął zmarłego imieniem parafian ze Środy. Imieniem kół poselskich przemawiał p. Chłapowski, w zastępstwie prezesa Radziwiłła, który z powodu nagłego zasłabnięcia nie mógł przybyć. Potem przemawiał p. Grabski z Kurcewa. Po przemowach ruszył pogrzeb z Domu katolickiego do kościoła. Na czele postępowała straż ochotnicza pożarna, Sokoli, wszystkie Towarzystwa, cechy i bractwa ze sztandarami, różne delegacye, kondukt prowadził ks. biskup Likowski w otoczeniu kilkudziesięciu księży tutejszych i z Poznania.

Z Królestwa Polskiego.

Czestochowa, 28 stycznia. (Tel. pryw.) Dnia 1 lutego otwarta tu będzie szkoła handlowo-przemysłowa z polskim językiem wykładowym. Szkoła posiadać będzie 4 klasy ogólnie kształtujące i trzy kursa specjalne.

Warszawa, 28 stycznia. (Tel. pryw.) Redaktora *Ziarna*, adwokata Stanisława Bęzę, skazano na 200 rubli grzywny za przekroczenia prasowe.

Łódź, 28 stycznia. (Tel. pryw.) W magistracie odbyło się pod przewodnictwem gubernatora piotrkowskiego zebranie przy udziale fabrykantów i przemysłowców miejscowych. Zastanawiano się nad ostatnimi krwawymi wypadkami. Jednomyślnie wyrażono zdanie, że należy obmyślić środki, mające na celu zapobieżenie działaniu organizacji, których objawem są coraz częstsze zamachy na życie ludzkie. Uznano za konieczne utworzenie policji obywatelskiej i pomnożenie miejscowej policji. Wybrano komisję osobną do tej sprawy.

Wilno, 28 stycznia. (Tel. pryw.) Zatwierdzono statuty Towarzystwa wspierania materialnego i moralnego Litwinów. Nowe Towarzystwo ma wspólną siedzibę z Towarzystwem naukowym litewskim.

Petersburg, 28 stycznia. (Tel. pryw.) *N. Wremia* w artykule wstępnym uderza niesłychanie gwałtownie na sądownictwo polskie w Galicji z okazji wyroku w sprawie dr. Dudykiewicza i ks. Dawydiaka.

Paryż, 28 stycznia. Zmarł w 62 roku życia publicysta Henry des Houx. Jemu pierwszemu z dziennikarzy udzielił Bismarck po ustąpieniu swem informacji w interviewie.

Paryż, 28 stycznia. P. Casimir-Perierowa przesłała jubilerowi Janeschowi 150.000 fr., jako cenę kupna kolii, pobranej przez jej syna, Jubiler natychmiast cofnął skargę przeciw młodemu Casimir-Perierowi.

Antwerpia, 28 stycznia. W jednej z tutejszych prywatnych galerij spaliły się trzy obrazy: Rubensa, Van Dycka i Teniersa. Szkoda wynosi 200.000 fr. Obrazy miały być przewiezione do Niemiec.

Lizbona, 28 stycznia. Minister spraw zagranicznych Mahado oświadczył, że gospodarze z finansowe położenie Portugalii poprawiło się. Międzynarodowe stosunki rzeeczypospolitej przybrały charakter serdeczny i pokojowy. Rząd postanowił ostatecznie załatwić sprawy dyplomatyczne, których nie zdołał uregulować rząd poprzedni. Dekret w sprawie rozdziału Kościoła i państwa ogłoszony będzie w ciągu 30 dni. Stosunki z prawie wszystkimi biskupami są dobre. Rząd wyraził Watykanowi swe ubolewanie z tego powodu, że Watykan nie ma w Portugalii przedstawiciela.

Londyn, 28 stycznia. Biuro Reutersa donosi z Halifat w Nowej Szkocji, że cała dzielnica kupiecka Middleton spłonęła. Szkodę oceniają na 150.000 dolarów.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 28 stycznia 1911. Zamknięcie giełdy (*Schlusscourse*). Godzina 2 minut 30. Akcje anstryackiego Zakładu kredytowego 678.25, Akcje węgierskiego Zakładu kredytowego 870 —, Akcje Anglobanku 326.10, Akcje Unionbanku 635.75, Akcje Länderbanku 534.60, Akcje Bankvereinu 563.75, Akcje Bodencredit 1345.—, Akcje galicyjskiego Banku hipotecznego 680.—, Akcje kolei państwowych 747.—, Akcje, kolei Południowej 116.50, Akcje kolei Elbenthal —, Akcje kolei Północnej 5180.—, Akcje kolei czerniowieckiej —, Akcje Alpiny 771 —, Akcje Rima Muranyi 671.25, Akcje praskiego Towarzystwa żelaz. 2595.—, Akcje Fabryki broni 756.—, Akcje Tureckie tytoniowe 378.50, Akcje Galicyjsko-karpacciego Towarzystwa naftowego 795.—

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Kreczowiecki.

Cierpicie bóle?

franco. Wytwórcą jest tylko aptekarz E. V.

Reumatyczne, podagryczne, ból głowy, zębów? Nabawiliście się czego przez przeciąg, przeziębienie? Spróbujcie jednak usmierzającego bóle, gojącego, wzmacniającego fluidu Feller'a z marką „Elsafluid“. Jest on rzeczywiście dobry! To nie jest reklama! Próbną tuzin 5 koron Feller w Stabicy, Elsaplatz Nr. 260 Kroczyca.

NADEŚLANE.

Oświadczenie.

Aby położyć kres obiegającym od pewnego czasu, a dla mnie bardzo niepożądanym pogłoskom, jakoby ja miał być projektodawcą lub wykonawcą dekoracji artystycznych w kawiarni „City“ we Lwowie, oświadczam, że wykonałem jedynie rekonstrukcję lokalu samego, projekt zaś dekoracji i ich wykonanie nie odemnie pochodzą.

Lwów, w styczniu 1911.

Edmund Żychowicz,
architekt budowniczy.

Dr. K. Podlewski
specjalista chorób skórnych i wenerycznych ordynuje dla kobiet i mężczyzn od 11-12 i od 3-5 ul. Zimorowicza 5 (naprzeciw „Sokoła“).

Dentysta
Dr. Michał Wiktor
ul. Halicka 21 dom WP. Bałabana. Leczenie fistuła i korzeni, plomb, sztuczne zęby, Udowodnienia w zapłacie robót technicznych.

Schowki depozytowe
w osobnych szkatułach pod własnym zamknięciem, najpewniejszy sposób przechowania papierów wartościowych i kosztowności poleca

Dom bankowy
Sokal i Lilien
Abonament roczny, półroczny i kwartalny. Prospekty na żądanie.

Repertuar Gal. Biura koncertowego M. Türka.
Lucille Mercell, śpi-waczka i Feliks Weingartner, dyrektor Opery wiedeńskiej. Koncert z orkiestrą 3 lutego. — Sala Filharmonii.
Sven Scholander, pieśniarz-lutniasta, 8 lutego — Sala Tow. Muzycznego.

Podróż do Palestyny i Egiptu.

W pierwszych dniach marca b. r. wyrusza z Galicji, wędrując ze Lwowa, pielgrzymka do Ziemi Świętej przez Czerniowce, Bukareszt, Konstantynopol, Kairę, Jaffę do Jerozolimy — z powrotem przez Kairo, Aleksandryę, Ateny i Konstancję do kraju. — W podróży tej bierze osobisty udział, także jako uczestnik J. Eksk. Najprzew. ks. Arcybiskup Teodorowicz.

Blizsze szczegóły, wyjaśnienia i programy udziela: **BIURO PODRÓŻY Sokolowskiego** we Lwowie, pasaż Hausmana l. 9.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 28 stycznia 1911.

Hotel George'a.
PP. J. hr. Mycielski z Przeworska, F. Biśsiadecki z Firlejowa, F. Świeżawski z Rossyi, W. Noskowski z Krakowa.

Hotel Europejski.
PP. W. Jocz z Krzywezy, W. Zdano-wicz z Borysławia, E. Obertyński z Odnowa.

Hotel Imperial.
P. W. Stanek z Wiszenki.

Hotel Savoy.
P. Z. hr. Wolański z Bielska.

Hotel pod Trzema Koronami.
P. A. Łokociejowski z Łukawca.

CENNIK

Lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 28 stycznia.

I. Akcje za sztukę.	płaca		żądają	
	K	h	K	h
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	680	—	686	—
Banku gal. dla handlu i przem. po 200 zł. (400 kor.)	482	—	490	—
Kol. Lwów-Czern-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	557	—	564	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	530	—	538	—
II. Listy zastawne za 100 kor.				
Banku h. g. 5 pr. w. a. wyl. z 10 pr.	109	70	110	40
" " 4 1/2 pr. w. a. los w 50 l.	99	—	99	70
" " 4 pr. w. a. 60 l. po 200 k.	93	—	93	70
" kraj. 4 1/2 pr. w. a. los w 51 l.	99	40	100	10
" " 4 pr. w. a. los w 51 l.	94	20	94	90
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. pierwsza emisja	96	—	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4 pr. los w 4 1/2 lat	96	—	—	—
4 pr. los w 56 lat	92	60	93	30
Banku gal. ziem. kr. 4 1/2% 60 l.	98	80	99	50
III. Oblig. za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a.	98	20	98	90
Bukow. fund. propin. 5 pr. w. a.	101	—	101	70
Komun. Banku kr. 5 pr. (2 em.)	99	30	100	—
" " 4 1/2 pr. (3 em.)	92	50	93	20
" " 4 pr. (4 em.)	92	50	93	20
Kol. lokalne dttó 4 pr.	92	50	93	20
Pożyczka m. Krakowa	92	50	93	20
Pożyczki kr. 4 pr. po 200 kor. z roku 1893	93	50	94	20
Pożyczka m. Lwowa 4 pr.	89	80	90	50
" " szkolna krajow. 4 pr. r. 1908	92	30	93	—
IV. Losy.				
M. Krakowa po 20 zł. (40 kor.)	110	—	120	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	38	11	48
20 frankówka	19	08	19	22
100 rubli rosyjskich srebrnych	351	—	254	—
" papierowych	253	50	254	70
100 marek niemieckich	117	30	117	70
Kurs giełdy wiedeńskiej.				
Dnia 28 stycznia 1911.				
A. Ogólny dług państwa.				
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	93	05	93	25
styczn-lipiec	93	05	93	25
Jednolity dług państwa w srebrze luty-sierpień	97	15	97	35
kwiecień-październik	97	15	97	35

Koronowa waluta.		płaca	żądają	
Losy z r. 1854 po 250 zł. mk. 3 2 pr.	—	—	—	
" " 1860 po 500 zł. w. a. 4 pr.	164	50	168	50
" " 1830 po 100 zł. 4 pr.	209	50	215	50
" " 1864 po 100 zł.	309	—	315	—
" " 1864 po 50 zł.	309	—	315	—
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	287	—	289	—
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).				
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	116	25	116	45
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.	92	95	93	15
C. Obligacje kolejowe.				
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr. w złocie za 200 zł. 5 pr.	95	—	96	—
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	114	25	115	25
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5 1/2 pr. (ostemp. akcje)	445	—	445	—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5 1/2 pr.	116	60	117	60
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcje)	94	—	95	—
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku 4 pr.	94	20	95	20
Obligacje pierwszeństwa (kolejowe).				
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr. w złocie za 200 zł. 5 pr.	104	50	105	50
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	95	15	96	15
Kol. czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	95	—	96	—
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1886, 4 pr.	96	25	97	25
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 pr. (sr.)	96	10	97	10
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 pr.	96	10	97	10
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1888, 4 pr.	96	20	97	20
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1891, 4 pr.	97	—	97	50
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1898, 4 pr.	95	90	96	90
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1904, 4 pr.	96	45	97	45
Kol. bukowskijskiej lokalnej za 400 kor. 4 pr.	94	25	95	25
Kol. galic. Karola Ludwika 4 pr.	94	15	95	15
Kol. lwowsko-czern-jasskiej z roku 1894 4 pr.	94	10	95	10
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	114	75	115	75
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).				
Węg. złota renta 4 pr.	111	65	111	85
" " w wal. kor. 4 pr.	92	15	92	35
" obl. pr. regul. Cisy 3 pr.	76	50	77	50
" pożycz. prem. za 100 zł. (200 kor.)	223	—	229	50
" " 50 zł. (100 kor.)	223	60	228	60

Koronowa waluta.		płaca	żądają	
E. Obligacje indemnizacyjne.				
Kroacyi i Sławonii	92	85	93	85
Węgier za 100 zł. 4 pr.	91	95	92	95
F. Inne publiczne pożyczki.				
Poż. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr. za 200 kor. 4 pr.	102	—	103	—
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	93	50	94	50
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	100	40	101	40
Gal. pożycz. kr. z roku 1893 4 pr.	93	15	94	15
Gal. obl. prop. z roku 1889 4 pr.	97	95	98	95
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 pr.	89	75	90	75
Renta włoska za 100 lirów (96 koron) 4 pr.	—	—	—	—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	133	—	139	—
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	258	80	261	80
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.).				
Anglo-Austr. banku los 4 1/2 pr.	100	50	101	50
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	93	80	94	80
" " obl. prem. z r. 1880 3 pr.	298	—	302	—
" " 1889 3 pr.	290	—	296	—
Bukow. zakł. kred. ziem. los 5 pr. 4 pr.	100	50	101	50
" " 4 pr.	93	80	94	80
Gal. akc. b. hip. 10 pr. wrem. los 5 pr.	109	75	110	75
" " los 50 l. 4 1/2 pr.	99	10	99	60
" " 60 l. 4 pr.	93	25	94	25
Banku gal. ziem. kred. 4 1/2 pr. 60 l.	98	85	99	35
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los 56 lat	92	10	93	10
" " 4 pr. los 41 lat	95	60	96	60
" " 4 pr. los 20 lat	96	50	97	50
Banku kraj. dla Galicji i Lodomerji 4 1/2 pr. 51 1/2 lat zwrotna	99	50	100	50
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisja 42 lat 4 1/2 pr.	99	50	100	50
Banku kr. obl. kolej. żel. 57 1/2 l. 4 pr.	92	50	95	50
Austro-węg. banku 50 lat 4 pr.	97	60	98	60
" " 50 lat w k. 4 pr.	98	—	99	—
M. Obligacje z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.				
Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 pr. z r. 1882	112	25	113	25
Tow. żegl. par. po Dun. km. r. 1886 pr.	111	10	112	10
Kolej Lwów-Czern-Jassy z r. 1884 za 300 zł.	87	80	88	80
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	93	75	94	75
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—	—	—	—
Węg. gal. kol. em. 1870 na 200 zł. 5 pr.	103	—	104	—
" " 1890 " 4 pr.	93	75	—	—
I. Losy (za sztukę).				
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	38	—	42	—
Zakł. kred. dla handlu i przem. 100 zł.	538	—	548	—
Clary 40 zł. m. k.	200	—	210	—
Pożyczka miasta Innsbruku 20 zł.	—	—	—	—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	112	—	122	—

Koronowa waluta.		płaca	żądają	
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	91	75	97	75
Paity 40 zł. m. k.	255	—	265	—
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	88	—	94	—
węg. tow. 5 zł.	57	50	63	50
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł.	66	—	72	—
Salma 40 zł. m. k.	255	—	265	—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	—	—	—	—
J. Akcje banków (za sztukę).				
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	325	60	326	60
Pesz. Banku handl. 500 zł.	3970	—	3980	—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	675	25	676	25
Węg. Banku kredyt. 200 zł.	869	50	870	50
Dołno austr. tow. esk. 400 kor.	786	—	789	—
Gal. banku hip. 200 zł.	682	—	684	—
" " dla han. i przem. 200 zł.	479	25	480	—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	534	—	535	—
" Austro-węg. 1400 kor.	1894	—	1904	—
" Związku (Unionbank) 200 zł.	636	50	637	50
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	287	—	289	—
Zivnostenska banka 100 zł.	282	50	284	—
K. Akcje przedsiębiorstw transportowych.				
Buk. kol. lok. aks. pierw. 200 zł.	459	—	463	—
" " akcje zakł. 200 zł.	430	—	—	—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk. 5175	5190	—	—	—
Kol. Lwów-Bełzec (aks. pierw.) 200 zł.	400	—	403	—
" Lwów-Czern-Jassy 200 zł.	557	—	559	50
" Lwów-Kleparów-Jaworów lokal. 400 kor.	335	—	345	—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	1157	—	1163	—
L. Akcje przedsiębiorstw przemysłowych.				
Tow. kopalń węgla w Brück 100 zł.	773	—	776	—
Galic. karpacie naft. tow. 500 kor.	785	—	791	—
Austr. tow. górnicze Alpina 100 zł.	768	50	769	50
Prag. tow. żelazn. przem. 200 zł.	2585	—	2595	—
Schodnicy 500 kor.	506	—	512	—
Tur. zarz. tytoniow. 500 franków	378	—	380	—
Trifall. tow. kop. węgla 70 zł.	338	50	239	—
M. W e k s l e .				
Berlin za 100 marek 5 pr.	—	—	—	—
Londyn za 100 funt. szt. 4 pr.	240	12	240	35
Paryż za 100 franków	94	92	95	07
Petersburg za 100 rubli 5 1/2 pr.	253	50	254	25
Niemieckie banki	117	30	117	50
Włoskie banki	94	57 1/2	94	72 1/2
Francuskie banki	—	—	—	—
Szwajcarskie banki	94	87	95	05
N. W a l u t y .				
Dukat cesarski	11	30	11	39
Austr.-węg. 8 guld. złota moneta	—	—	—	—
20-frankówka	19	01	19	03
20-markówka	23	48	23	52
Rosyjski półimperyal	—	—	—	—
Niem. banknoty za 100 marek	117	30	117	50
Włoskie banknoty za 100 lir	94	50	94	65
Ruble	2	53 1/2	2	54 1/

(860 2-3)

Ogłoszenie.

Zarząd masy rozbiorowej Zygmunta Przyłęckiego rozpisyje niniejszym sprzedaż ofertową dóbr Żegleca w powiecie Krośnieńskim położonych, objętych wyk. l. 336 i 400 ks. gr. gm. kat. Żegleca, mierzących obszaru 265 morgów, wraz z budynkami na dzień 20 lutego 1911 roku o 11 przed południem w biurze dr. Romana Adamskiego, adwokata w Jasle.

Najniższa cena wynosi kwotę sto siedmiedziesiąt sześć tysięcy (176.000) koron a wadyum siedemnaście tysięcy sześćset (17.600) koron.

Otwarcie ofert, a następnie licytacja rozpocznie się o 11 godzinie przed południem dnia 20 lutego 1911 roku.

Wszelkie wyjaśnienia, a w szczególności warunki ofertowej sprzedaży na żądanie udziela podpisany zarządca masy rozbiorowej. Jasło, dnia 24 stycznia 1911 r.

Dr. Roman Adamski w. r.

L. cz. E. 3624/10 (5) (849 2-3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Kupieckiego Towarzystwa zaliczkowego „Merkur” w Jarosławiu odbędzie się dnia 6 marca 1911 godz. 9 przed południem w tutejszym sądzie licytacja realności lwh. 169 gminy Bełzec składającej się z budynków mieszkalnych, gospodarczych i gruntów, Marcina Ostrowskiego syna Wojciecha własnej.

Wartość szacunkowa z przynależnościami 23.889 kor.

Najniższa oferta, poniżej której sprzedaż do skutku nie przyjdzie 15.926 kor.

Warunki licytacyjne i protokół ocenienia są do przegladnięcia w Oddz. VI. tut. sądu.

Wszelkie prawa osób trzecich odnośnie do powyższej realności należy zgłosić tu najpóźniej przy terminie licytacyjnym pod rygorem utraty tychże.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział VI.

Rawa, 18 stycznia 1911.

L. cz. E. 111/10 (25) (746 2-3)

Edykt licytacyjny.

Dnia 6 marca 1911 o godzinie 10 przed południem odbędzie się licytacja majątności Stawiażyk górny objętej wykazem hipotecznym l. 6 księgi gruntowej dla większych posiadłości tutejszego sądu wraz z przynależnościami, składającymi się z budynków, z inwentarza gospodarczego żywego i martwego i zasiewów.

Nieruchomość ta wystawiona na licytację, jest oceniona na 66.164 kor., z czego przynależności oszacowane są na 12.764 kor.

Najniższa cena wynosi 44.109 kor. 34 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w tus. sądzie, biurze Nr. 11.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej części nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Sanok, dnia 31 grudnia 1910.

L. cz. E. VIII. 2415/9 (11) (880 2-2)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Tobiasza Pinelesa, kupca w Stryju odbędzie się dnia 22 lutego 1911 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 21 licytacja 1/6 części realności lwh. 1116 i 1/6 z 2/6 części realności lwh. 1500 kg. Borysław Arona Eisensteina własnych.

Nieruchomości wystawione na licytację są ocenione a to 1/6 lwh. 1116 na 857 kor. 66 hal., a 1/6 z 2/6 lwh. 1500 na 140 kor. 33 hal.

Najniższa cena wynosi za 1/6 lwh. 1116 kwotę 428 kor. 83 hal., a za 1/6 z 2/6 lwh. 1500 kwotę 71 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 83.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.

Drohobycz, dnia 18 listopada 1910.

L. cz. E. 988/9 (18) (842 2-3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Elżbiety Tychowskiej odbędzie się dnia 24 lutego 1911 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. III. w Łopatynie licytacja połowy realności lwh. 1713 ks. gr. gw. Łopatyn dr. Jakóba Wittlina własnej, wraz z przynależnościami, składającymi się z 2 studni, ogrodzenia drzew owocowych i dzikich.

Nieruchomość ta wystawiona na licytację jest oceniona na 6265 kor. 50 hal., przynależności zaś na 226 kor. 50 hal.

Najniższa cena wynosi 3746 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które niniejszem zatwierdza się i odnoszące się do tej nieruchomości, może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. III.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Łopatyn, dnia 4 stycznia 1911.

(789 3-3)

Sądowa hala aukcyjna we Lwowie, ul. Podlewskiego l. 6.

Godziny urzędowe (tylko w dnie powszednie) przed południem od 8 do 12, po południu od 2 do 6, — w soboty po południu od 3 do 8

Licytacje:

Poniedziałek 30 stycznia 1911 od 10 do 12 godzin przed południem: maszyny drukarskie, trzeionki, kasa, noże, sezyrki, towary korzenne, bławatne, aparaty fotograficzne, pianino, sukna, trunki, wyroby blacharskie.

Wtorek 31 stycznia 1911 od 10 do 12 godziny przed południem: 2 kasy, kosztowności, maszyna do walcowania złota, srebro, meble mahoniowe, obrazy olejne, maszyna do pisania, dywany, kilimy.

Środa 1 lutego 1911 od 10 do 12 godziny przed południem: 3 kupony materyi, fortepian, maszyna do szycia, dywany i meble.

Piątek 3 lutego 1911 od 10 do 12 godz. przed południem: 2 kasy ogniotwora, obrazy, rower, gramofon, artykuły higieniczne dla dzieci i meble.

Sobota 4 lutego 1911 od 4 do 8 po południu: różne tanie meble i sprzęty domowe.

Sprzedane się mające przedmioty mogą być oglądane w hali przed licytacją w godzinach urzędowych.

Lwów, dnia 23 stycznia 1911.

L. cz. E. XIII. 2524/10 (6) (921)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Jana i Anny Czerwińskich w Grzegorzach, zastąpionych przez dr. Edmunda Reintera, adwokata w Krakowie, odbędzie się dnia 28 lutego 1911 o godzinie 9-30 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 49 w Krakowie, ul. św. Jana 22 licytacja połowy realności lwh. 229 gm. kat. Dębniaki objętej składającej się z parceli budowlanej lk. 167 i parceli gruntowej lk. 90/2 oraz domu parterowego mrowanego.

Połowa nieruchomości tej wystawiona na licytację jest oceniona na 2144 koron 50 hal.

Najniższa cena wynosi 1430 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które po sprostowaniu jako zgodne z ustawą zatwierdza się i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 48.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia te-

go rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XIII.

Kraków, dnia 13 stycznia 1911.

L. cz. E. VIII. 1041/10 (10) (923)

Edykt licytacyjny.

Dnia 6 marca 1911 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 7 odbędzie się licytacja 2/8 części realności lwh. 229 i całej realności lwh. 1335 ks. gr. gminy Medyka wraz z przynależnościami.

Nieruchomości wystawione na licytację są ocenione: ad 1. na 100 kor., ad 2. na 1520 kor., przynależności zaś na 122 kor.

Najniższa cena wynosi: ad 1. 66 kor. 67 hal., ad 2. 1094 kor. 67 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.

Przemysł, dnia 17 stycznia 1911.

L. cz. E. VII. 2810/10 (7) (634)

Edykt licytacyjny.

Dnia 15 marca 1911 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 22 odbędzie się licytacja 12/13 części realności lwh. 169 gm. Mikuliczyn wraz z przynależnościami.

Nieruchomość wystawiona na licytację, jest oceniona na 2640 koron, przynależności zaś na 150 kor.

Najniższa cena wynosi 1833 kor. 33 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i dokumenta w biurze Nr. 19.

Takie prawa wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić najpóźniej przy terminie licytacyjnym.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VII.

Delatyn, dnia 8 stycznia 1911.

L. cz. E. 746/10 (928)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Izraela Riesla kupca w Bolechowie odbędzie się dnia 24 lutego 1911 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12 w Bolechowie licytacja realności lwh. 1. 252, 2. 253, 3. 269 ks. gr. gm. Wołoska wieś wraz z przynależnościami, składającymi się ad 1. z pbud. 336, 337, ad 2. z pgr. 1771, 1772, 1773, ad 3. z pgr. 1768/2, 1769, 1770 w protokole ocenienia z dnia 22 września 1910 E 746/10 bliżej opisanymi.

Nieruchomości te wystawione na licytację, są ocenione: A) lwh. 252 kgr. Wołoska wieś na 700 kor., B) lwh. 252 kgr. Wołoska wieś na 1060 kor., C) lwh. 169 kgr. Wołoska wieś na 1130 kor.

Najniższa cena wynosi: ad A) 466 67 hal., ad B) 706 kor. 67 hal., ad C) 753 kor. 33 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu

niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Bolechów, dnia 4 stycznia 1911.

L. cz. E. 466/10 (7) (940)

Edykt.

Na żądanie firmy Samuel Horowitz w Kołomyi, odbędzie się dnia 7 marca 1911 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7 licytacja realności lwh. 659 i 1057 kg. Kluczów wielki, Nuty i Chanci Salpetrów własnych wraz z przynależnościami.

Nieruchomości wystawione na licytację są ocenione: a) na 1202 kor. 30 hal., b) na 12.960 kor. 37 hal.

Najniższa cena wynosi: ad a) 801 kor. 54 hal., ad b) 8640 kor. 24 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7.

Takie prawa wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Peczenizyn, dnia 18 stycznia 1911.

L. cz. E. X. 2536/10 (5) (716)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie firmy J. Friedmann w Stryju, odbędzie się dnia 20 marca 1911 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 20 w Stryju licytacja realności lwh. 268 ks. gr. gm. Rozburcze.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytację, jest oceniona na 1060 kor.

Najniższa cena wynosi 700 kor. 66 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział X.

Stryj, dnia 3 stycznia 1911.

L. cz. E. 988/10 (8) (658)

Edykt licytacyjny.

W sądzie tutejszym biuro Nr. 1 odbędzie się dnia 16 lutego 1911 godzina 9 rano licytacja:

a) 6/18 części realności lwh. 53 ks. gr. gm. Nienaszów;

b) całej realności lwh. 58 ks. gr. gm. Nienaszów;

c) 6/18 części realności lwh. 184 ks. gr. gm. Nienaszów;

d) połowy realności lwh. 186 ks. gr. gm. Nienaszów;

e) całej realności lwh. 304 ks. gr. gm. Nienaszów;

składających się z domu mieszkalnego, drewnianego szpichlerza, stodoły, wozowni, piwnicy oraz z gruntów ornych.

Wartość szacunkowa: ad a) 33 kor. 33 hal., ad b) 6193 kor. 87 hal., ad c) 228 kor. 50 hal., ad d) 95 kor. 36 hal., ad e) 1100 kor.

Najniższa cena wynosi: ad a) 22 kor. 22 hal., ad b) 4129 kor. 30 hal., ad c) 152 kor. 39 hal., ad d) 63 kor. 43 hal., ad e) 733 kor. 36 hal.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Żmigród, dnia 10 grudnia 1910.

L. cz. E. 886/10 (597)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Kasy oszczędności w Starej wsi na Węgrzech, zastąpionej przez c. k. notariusza p. Królickiego, odbędzie się dnia 18 marca 1911 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3 licytacja realności lwh. 297 gminy Szczawnica.

Nieruchomość ta wystawiona na licytację, jest oceniona na 16.000 kor.

Najniższa cena wynosi 10.666 kor. 66 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 5.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Kreścienko, dnia 11 stycznia 1911.

L. cz. E. 673/10 (4) (832)

Edykt licytacyjny.

Dnia 21 marca 1911 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14 odbędzie się licytacja niewydziałonej połowy realności lwh. 1031 i 1034 gminy kat. Bonów składających się z gospodarstwa rolnego wraz z budynkami. Całe realności obejmują łączny obszar 36 morgów 343 s.².

Nieruchomości wystawione na licytację, są ocenione a to: połowa realności lwh. 1031 na 15.425 kor. i 2. połowa lwh. 1034 na 1200 kor., przynależności zaś na 40 kor.

Najniższa cena wynosi: ad 1. 10.283 kor. 33 hal., ad 2. 826 kor. 67 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które zatwierdza się i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej rozszerezenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Krakowiec, dnia 10 stycznia 1911.

L. cz. E. 3259/10 (5) (901)

Edykt licytacyjny.

Dnia 8 marca 1911 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4 odbędzie się licytacja realności lwh. 358 ks. gr. gm. Baranów objętej Arona Toppera własnej, składającej się z pbud. 344 i gr. 120/3 z domem i komórką.

Nieruchomość ta oceniona na 600 kor. Najniższa cena wynosi 300 kor.

Dokumentu przejrzeć można w biurze Nr. 14.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej do dnia licytacji.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Tarnobrzeg, dnia 11 stycznia 1911.

L. cz. E. 3084/10 (6) (900)

Edykt licytacyjny.

Dnia 8 marca 1911 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4 odbędzie się licytacja realności lwh. 110 ks. gr. gm. Nadbrzezie Pauliny Jarzab własnej, składającej się z pbud. 118 wraz z domem i pgr. 421/2.

Nieruchomość ta oceniona na 1746 kor. Najniższa cena wynosi 1164 kor.

Dokumentu przejrzeć można w biurze Nr. 14.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej do dnia licytacji.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Tarnobrzeg, dnia 11 stycznia 1911.

L. cz. E. X. 1893/10 (4) (924)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Borucha Stahla, kupca w Stanisławowie, odbędzie się dnia 17 lutego 1911 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 23 przy ulicy Kraszewskiego i Sapieżyńskiej licytacja połowy realności lwh. 394 Stanisławów obejmującej pbud. 382 (N. d. 132¹/₄) i grunt. 156 ogród powierzchni 1011 m² wraz z domem przy ulicy Sedelmajerowskiej Nr. orj.

25 dwoma domami do rozebrania budynkiem gospodarczym i wyhodkami.

Nieruchomość wystawiona na licytację oceniona jest na 4060 kor.

Najniższa cena niżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi 2030 kor.

Warunki licytacyjne, które równocześnie zatwierdza się i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 25.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej rozszerezenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział X.

Stanisławów, dnia 20 grudnia 1910.

L. cz. E. 3175/10 (5) (788)

Edykt licytacyjny.

Dnia 8 marca 1911, o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 4 odbędzie się licytacja realności lwh. 362 ks. gr. gm. Trzeń Tomasa Kondusza własnej składającej się z pb. 272 wraz z domem, stodołą i stajnią.

Nieruchomość ta oceniona na 1120 kor. Najniższa cena wynosi 746 kor. 66 hal. Dokumenta przejrzeć można w biurze Nr. 14.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej do dnia licytacji.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Tarnobrzeg, dnia 10 stycznia 1911.

L. cz. E. 3041/10 (931)

W sądzie tutejszym odbędzie się dnia 3 lutego 1911 godzina 3 po południu licytacja połowy realności lwh. 72 gm. Kurdwanówka wartości szacunkowej 637 koron 50 hal.

Najniższa cena wynosi 425 kor.

Akta przejrzeć można w tut. sądzie.

C. k. Sąd powiatowy.

Buczacz, 30 grudnia 1910.

L. cz. E. 1246/10 (7) (927)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie gminy miasta Biecz, zastąpionej przez adw. dr. Maciejewskiego, odbędzie się dnia 13 lutego 1911 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 1 licytacja połowy realności lwh. 484 gm. Biecz.

Nieruchomość wystawiona na licytację jest oceniona na kwotę 1282 kor.

Najniższa cena wynosi kwotę 1282 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej rozszerezenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Biecz, dnia 30 grudnia 1910.

L. cz. E. 1269/10 (8) (935)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Izraela Scherza w Kopyczyńcach, odbędzie się dnia 14 lutego 1911 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6 licytacja realności obj. lwh. 395 gminy Wierchowce składającej się z pgr. 503/5 i 72/3 (rola)

Nieruchomość wystawiona na licytację jest oceniona na 3700 kor.

Najniższa cena wynosi 2473 kor. 40 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej rozszerezenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu Sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż Sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie Sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Kopyczyńce, 10 stycznia 1911.

L. cz. E. 1557/10 (929)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Majera Rothbada, Franciszka Jedzierowskiego i Rachmiela Kahanego o 1000 kor. zpn., 400 kor. zpn. i 300 kor. zpn., odbędzie się dnia 24 lutego 1911 o godzinie 8:30 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12 w Bolechowie, licytacja realności lwh. 338 gminy Bolechów miasto wraz z przynależnościami, składającej się z pbud. 866 w protokole ocenienia z dnia 4 listopada 1910 E. 1557/10 bliżej opisanej.

Nieruchomość wystawiona na licytację, jest oceniona na 5890 kor.

Najniższa cena wynosi połowę wartości szacunkowej 2945 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej rozszerezenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Bolechów, dnia 4 stycznia 1911.

L. cz. E. XIV. 1981/9 (136) (920 1-3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie 1. Filii uprz. galicyjskiego akc. Banku hipotecznego w Krakowie zastąpionej przez adw. dr. Tillera i 2. Kasy Oszczędności miasta Krakowa zastąpionej przez adw. dr. Federowicza odbędzie się dnia 14 marca 1911 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym przy ulicy św. Jana l. 22 pierwsze piętro Nr. biura 32 sala II. licytacja realności lwh. 23 Dz. I. w Krakowie Rynek główny, linia B-C lkons. 28 l. or. 34 parcela budowl. lk. 61.

Realność powyższa zwana „Pałacem Spiskim“ składa się z budynku frontowego trzechpiętrowego i oficyn dwupiętrowej, jednopiętrowej i parterowej.

Przynależności łącznie sprzedać się mające składają się z 6 okienic, 13 drzwi, portalu sklepowego, 2 żaluzji, ścianki drewnianej, szafy w ścianie, windy i dzwonka elektrycznego — opisanych bliżej w protokole oszacowania z 18 września 1909 E. XIV. 1981/9 (4).

Nieruchomość wystawiona na licytację, jest oceniona na 745.300 kor., przynależności zaś na 600 kor.

Najniższa cena wynosi 372.950 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 41.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej rozszerezenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane

będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XIV.

Kraków, dnia 5 stycznia 1911.

L. cz. E. XIV. 2898/10 (7) (874)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Rozalii Eisen w Krakowie zastąpionej przez adw. dr. Leopolda Reinera odbędzie się dnia 9 marca 1911 r. o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym przy ul. św. Jana l. 22 pierwsze piętro Nr. biura 34 licytacja:

a) realności lwh. 39 w Zwierzynie parcele 54 budowl., 156/1 łąka, 157/1 rola, 159 1 łąka, 160/1 rola, 161/1 pastwisko 159 2 łąka — razem obszar 55 ar, 25 m² czyli 1536 s², dom murowany, parterowy ze stajnią, łąką i ogrodem, przynależności brak;

b) 4/8 części realności lwh. 643 w Zwierzynie parcele lk. 156/3 łąka, 157/3 rola, 159/4 łąka, 159/5 łąka, 160/3 rola, 161/3 pastwisko — razem cała realność lwh. 643 ma obszar 1699 m² czyli 473 s² ogród i pole orne, przynależności brak.

a) nieruchomości lwh. 39 w Zwierzynie wystawiona na licytację, jest oceniona na 13.646 kor. 50 hal., b) 4/8 części realności lwh. 643 w Zwierzynie jest oceniona na 1699 kor.

Najniższa cena wynosi ad a) kwotę 9097 kor. 66 hal., ad b) kwotę 1132 kor. 66 hal., niżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Rozstrzygnięcie w jakim porządku będzie wykonana licytacja, czy też łącznie co do obu realności zapadnie na terminie licytacyjnym.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 41.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej rozszerezenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XIV.

Kraków, dnia 28 grudnia 1910.

L. cz. E. 439/10 (7) (942)

Edykt licytacyjny.

Dnia 31 stycznia 1911 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2 odbędzie się licytacja 1/3 części realności obj. lwh. 156 gm. Dołżka składającej się z pgr. 163 1 i 164 1 obszaru 29 ar. 95 m² chata.

Nieruchomość ta wystawiona na licytację, jest oceniona na 328 kor.

Najniższa cena wynosi 218 kor. 66 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Wojniłów, dnia 30 listopada 1910.

L. cz. E. 1301/10 (6) (941)

Edykt licytacyjny.

Dnia 31 stycznia 1911 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II. odbędzie się licytacja połowy realności lwh. 452 gm. Nagowce składającej się z pgr. 1380 obszaru 35 ar. 50 m².

Nieruchomość ta wystawiona na licytację, jest oceniona na 250 kor.

Najniższa cena wynosi 166 kor. 66 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Wojniłów, dnia 3 grudnia 1910.

Prospekt na rok 1911.

TYGODNIK ILLUSTROWANY

W roku 1911-ym, a 52-im swego istnienia drukować będzie najznakomitsze nowości literatury rodzimej, cały szereg dzieł pierwszorzędnej wartości i wysokiego znaczenia zarówno pod względem treści, jak formy.

TYGODNIK ILLUSTROWANY w roku 1911-ym w dziale powieści i nowel pomieści dwa najświeższe utwory:

Bolesława Prusa

Odrodzenie

z ilustracjami Jana Holewińskiego

Wł. St. Reymonta

Rok 1794

Czasy Kościuszkowskie
z ilustracjami Stanisława Kaczor-Batowskiego

Nadto nową powieść

Eugeniei Żmijewskiej Młodzi

W dziale nowel drukować będzie utwory, odznaczone i wyróżnione na niedawnym konkursie, a więc:

Władysława Orkana-Smreczyńskiego: „SWIT“, z ilustracjami Józefa Rapackiego.

Jana Lemańskiego: „WOLA“.

Piotra Chmyzowskiego: „BAROWSKA“, z ilustracjami Jana Holewińskiego.

Z wyróżnionych:

Stefanii Podhorskiej-Okolów: „DO DOMOW OJCOW“.

Henryka Zbierzchowskiego: „WE TROJE“.

Aleksandra Stroki: „RIRI I LULU“.
Jerzego Gąssowskiego: „OPOWIEŚĆ O STASIU I WOGOLE O LUDZIACH“ i wiele innych.

Nadto:

ARTYKUŁY WSTĘPNE.

KRONIKI TYGODNIOWE Bolesława Prusa.

DZIAŁ HISTORYCZNY.

POEZYJE.

WĘDROWIEC POLSKI.

NA DOBIE.

MIESZANINY LITERACKIE.

ROZRYWKI UMYSŁOWE, świeżo wprowadzony dział szachów, szarad, rebusów zagadek, zabawek naukowych, logogryfów i humoru.

DZIAŁ ARTYSTYCZNY TYGOD. ILLUSTR. zawierać będzie niezależnie od ilustracji do każdego artykułu osobne ryciny, reprodukcje najcenniejszych obrazów polskich i obcych artystów, plansze z aktualnych wystaw w kraju i zagranicą, jednym słowem, obraz rodzimej i obcej sztuki.

Jako nadzwyczajne premium „Tygodnika Ilustrowanego“ otrzymają prenumeratorowie Album kartonów KONSTANTEGO GÓRSKIEGO na tle życia wygnańców syberyjskich:

„Sybir, wizye przeszłości“

„SYBIR, WIZYE PRZESZŁOŚCI“, zawierać będzie kartony: SPOTKANIE, LIST, PAN TADEUSZ W KOPALNIACH, UCIECZKA i piękną alegoryczną rycinę tytułową. — Nadzwyczajne to bezpłatne premium wyjdzie w pierwszych dniach stycznia roku 1911.

Oraz BEZPŁATNY DODATEK
„TYGODNIKA ILLUSTROWANEGO“

CIEKAWE POWIEŚCI

Miesięcznik ilustrowany, poświęcony najwybitniejszym powieściom i romansom polskim i obcym.

12 dużych tomów rocznie. Każdy tom suto ilustrowany.

CIEKAWE POWIEŚCI, dając wybór najełniejszych dzieł beletrystyki europejskiej i efektownych utworów, stworzą bibliotekę książek wysoce zajmujących, a pierwszorzędnej wartości literackiej.

CIEKAWE POWIEŚCI drukować będą w r. 1911:

Alfonsa Daudet'a: „Straszny rok“, szereg świetnych opowiadań na tle francusko-pruskiej wojny z r. 1870—1871 z 20 ilustracjami.

Henryka Nagla: „Tajemnice Nalewek“, rzecz wysoce sensacyjną, pisaną z brawurą francuską, niesychanie barwnie i zajmująco.

Erckmanna-Chatriana: „Hugo Wilk“ i „Daniel Rock“, przedziwne opowieści z życia alzackiego.

Deotymy: prześliczną, stylową opowieść z życia patrycjatu gdańskiego i szlachty polskiej p. t. „Paniienka z okienka“.

Karola Dickensa: „Gracz czyli zegar ścienny, albo Magazyn starożytności“, porywające, pełne sentymentu dzieło młodej sieroty.

Wołodego Skiby: „Wybór pism“ a przedewszystkiem „Kwiat Sumatry“ i „Siedmioletnią wojnę“, niezmiernie ciekawą powieść, pełną dowcipu i humoru.

Zygmunta Kaczkowskiego: znakomite opowiadanie p. t. „Żydowscy“, z dziejów trzech powstań polskich: 1794, 1831 i 1863 r.

Wiktora Hugo: „Człowiek śmiechu“, dzieło potężne i wstrząsające.

Niezależnie od powyższych:

Al. Dumasa (Ojca): „Wybór pism“.

Teofila Gautier: „Kapitan Fracasse“.

Pawła Fevala: „Czarne suknie“ i „Łowy królewskie“.

CIEKAWE POWIEŚCI, które kosztują rocznie 16 koron, każdy prenumerator „Tygodnika Ilustrowanego“ dostaje zupełnie darmo.

Komplet z roku 1910 dla prenumeratorów „Tygodnika Ilustrowanego“ 10 koron, w oprawie 16 koron. 12 dużych tomów ilustrowanych, zawierających powieści: „Nad poziomy“ Wołodego Skiby (2 tomy); „Karol Szalony“ Al. Dumasa (2 tomy); „Klub Pickwicka“ Karola Dickensa (3 tomy); „Manuela“ Gust. Zielińskiego (1 tom); „Król Dziadów“ Józ. Dzierzkowskiego (2 tomy); „Grzes“ Wołodego Skiby (2 tomy).

Na żądanie „Ciekawe Powieści“ (bezpłatne dodatki książkowe) w bardzo pięknej, ozdobnej, płóciennej oprawie za dopłatą za oprawę 50 hal. za tom; to jest kwartalnie za 3 tomy 1 kor. 50 hal., półrocznie za 6 tomów 3 kor., rocznie za 12 tomów 6 kor.

WARUNKI PRENUMERATY:

We Lwowie:

kwartalnie	6 kor. 80 hal., z oprawą książek	8 kor. 30 hal.
półrocznie	13 kor. 60 hal., „ „	16 kor. 60 hal.
rocznie	27 kor. 20 hal., „ „	33 kor. 20 hal.

W Galicyi z przesyłką pocztową:

kwartalnie	7 kor. 20 hal., z oprawą książek	8 kor. 70 hal.
półrocznie	14 kor. 40 hal., „ „	17 kor. 40 hal.
rocznie	28 kor. 80 hal., „ „	34 kor. 80 hal.

NUMERA OKAZOWE i PROSPEKTY BEZPŁATNIE.

Prenumeratę przyjmują: Administracja „Tygodnika Ilustrowanego“ we Lwowie, Pasaż Hausmana I. 9, oraz wszystkie księgarnie i kantory pism.

Wydawcy: Gebethner i Wolff. Odpowiedzialny za Redakcję we Lwowie: Artur Schröder.

Rządowo  uprawniona

Fabryka wód mineralnych sztucznych i specjalnych leczniczych

pod firmą

K. RZĄCA i CHMURSKI

w Krakowie, ul. św. Gertrudy 1. 4

wyrabia pod kontrolą komisji Przemysłowej Tow. Lek. Krak. polecone przez to Towarzystwo

Wody mineralne

odpowiadające składem chemicznym wodom: Billiskiej, Gieshüblerskiej, Seiter-

skiej, Vichy, Maryenbadzkiej, Homburg, Kissingen, tudzież

SPECYALNIE LECZNICZE, jak litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną, oraz

normalne wody mineralne z przepisu prof. Jaworskiego.

Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach.

Cenniki na żądanie franco.

Wydawnictwo Księgarni Polskiej B. Połonieckiego we Lwowie.

Polskie Przewodniki podróży.

Zadaniem tego wydawnictwa jest wyrugować z rąk polskich turystów prawie wyłącznie używane obce przewodniki i przez dostarczanie im znakomicie opracowanych, doborowych polskich artystyczno-informacyjnych przewodników uczynić obce zupełnie zbytecznymi. Zaopatrzone w plany i mapy wzorowo wykonane stoją te polskie przewodniki na wysokości najlepszych tego rodzaju wydawnictw zagranicznych i czynią zadość najbardziej wymogom natury praktycznej, czy artystycznej.

Przewodnik po Rzymie, z planem miasta. Kor. 3.—

Przewodnik po Wenecji i wyspach okolicznych, z planem miasta. Kor. 3.

Przewodnik po Włoszech południowych i Sycylii, z 11 planami miast i mapami geograficznymi. Kor. 6.—

Przewodnik po Neapolu, z trzema planami. Kor. 3.—

Przewodnik po Herkulanum, Pompei i Capri, z planem wykopalisk Pompei. Kor. 1.20.

Przewodnik po Palermo, z planem miasta. Kor. 1.20.

Przewodnik po Tatrach, z 3 mapami. Opracował Janusz Chmielowski. Kor. 8.

Przewodnik po Tatrach zachodnich, z mapą. Opracował Janusz Chmielowski. Kor. 3.—

Przewodnik po Lwowie, z planem miasta. Kor. 2.—

Ogłoszenie.**Zwyczajne Walne Zgromadzenie**

członków Towarzystwa oszczędności i kredytowego w Gródku Jagiellońskim, stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką, odbędzie się we środę dnia 8 lutego 1911 o godzinie 4 po południu w lokalu stowarzyszenia.

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności za rok 1910.
2. Zmiana §§ 4 i 7 statutu z powodu rezygnacji dyrektora p. Emila Raaba.
3. Sprawozdanie komisji rewizyjnej z dokonanego sprawdzenia rachunków za czas od 1 stycznia do 31 grudnia 1910 z wnioskiem na udzielenie Dyrekcyi absolutoryum.
4. Zatwierdzenie wniosku co do rozdziału czystego zysku za rok 1910.
5. Wyłosowanie i wybór 3 członków Rady zawiadowczej (§ 25 statutu).
6. Wybór komisji rewizyjnej na rok 1911.
7. Wnioski członków.

Za legitymację służy książeczka udziałowa.

Oznajmia się zarazem, że rachunki za rok 1910 wyłożone zostały w biurze stowarzyszenia do przejrzania przez członków Towarzystwa.

Do licznego udziału w tem zgromadzeniu zaprasza się uprzejmie P. T. członków Towarzystwa.

Z Rady nadzorczej Towarzystwa oszczędności i kredytowego w Gródku Jagiell. Stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką,

Gródek Jagielloński, dnia 30 stycznia 1911.

Nathan Karp w. r.

prezes.

Mendel Gruberger w. r.

sekretarz.

ZIARNO Najtańsza Ilustracja dla rodzin polskich. Pod Redakcją: Stanisława Bełzy.

12 bezpłatnych dodatków książkowych.

Powieści. — Podróże. — Historia. — Literatura. — Z dziedziny przyrody.

ZIARNO pomieszcza stale: Listy z mojej pracowni. Odgłosy ostatnich dni. Z za kulis dyplomacji. Kroniki społeczne i polityczne pióra Redaktora. — Powieści i nowele oryginalne i tłumaczone. Wspomnienia wielkich rocznic dziejowych i rocznice wielkich zmarłych. Przeglądy literackie i artystyczne. Poezye. Podróże po kraju i po obczyźnie. Opisy zjawisk przyrody. Dla śmiechu. Każdy zeszyt ZIARNA stanowić może Album. Arcydzieła swoich i obcych mistrzów malarstwa starannie dobrane, ozdabiają literacką jego treść. Sztuka ojczysta uwzględniana jest przez Redakcję przedewszystkiem.

Z dniem 1 stycznia 1911 roku rozpoczniemy druk wielkiej powieści historycznej **WALEREGO PRZYBOROWSKIEGO** z czasów Konfederacji Barskiej.

ZIARNO obejmujące 52 zeszyty wytwornej ilustracji, wraz z 12-oma miesięcznymi książkowymi dodatkami kosztuje:

W WARSZAWIE:

1 rb. 25 kop. kwartalnie; 2 rb. 50 kop. półrocznie; 5 rb. rocznie.

NA PROWINOYI z przesyłką pocztową:

1 rb. 50 kop. kwartalnie; 3 rb. — kop. półrocznie; 6 rb. rocznie.

ZA GRANICĄ:

2 rb. — kop. kwartalnie; 4 rb. — kop. półrocznie; 8 rb. rocznie.

W WARSZAWIE za odnośnienie do domu dopłaca się 15 kop. kwartalnie.

Dla zapewnienia dodatkom książkowym trwałości, redakcja „ZIARNA“ wydaje pewną ich ilość w oprawie z wyborowego płótna z wyciskami złocеныmi. — Kto z prenumeratorów „ZIARNA“ zechce zamiast tomów zbroszowanych otrzymywać oprawne, dopłaca 50 kop. kwartalnie na koszt oprawy.

Bezpłatne premium dla wszystkich prenumeratorów. Każdy miesięcowy prenumeratorem „Ziarna“ otrzyma niezależnie od miesięcznych dodatków książkowych bezpłatnie 12 tomów dzieł, które wybrał dowolnie może z poniżej zamieszczonego spisu, każdy zaś zamiejscowy, po nadesłaniu na koszt przesyłki i opakowania nieoprawnych 12 tomów rb. 1, oprawnych rb. 2.

Prenumeratę przyjmują wszystkie księgarnie i kantory pism.

Adres „ZIARNA“: Warszawa, Nowy-Swiat 70.

Prenumeratę na Galicyę przyjmuje biuro dzienników i ogłoszeń

St. SOKOŁOWSKI. Lwów, Pasaż Hausmana 9.

Kawa palona

za pomocą gorącego powietrza

ściśle podług zasad higieny, znakomita w smaku i aromacie

codziennie świeżo palona

1/2 kilo kawy palonej Melange	Nr. I.	1 kor. 60 hal.
1/4 " " " "	Nr. II.	1 kor. 80 hal.
1/4 " " " "	Nr. III.	2 kor. 20 hal.
1/4 " " " "	Nr. IV.	2 kor. 40 hal.
1/4 " " Melange cesarska	Nr. V.	2 kor. 80 hal.

poleca

Handel herbaty i kawy

Edmunda Riedla

we Lwowie, Teatralna 3,

naprzeciw katedry.

**Juliusz Meinl**

Import kawy i herbaty.

Fabryka najlepszego cacao i czekolady.

Filia: LWÓW, ul. AKADEMICKA 2a.
Telefon 837.

Główny skład dla Galicji posiada własną palarnię kawy.

Wysyłki pocztowe począwszy od 5 kg. opłatnie.

Proszę żądać cenników i próbek.

„NOWOŚCI LITERACKIE“

Wykwintne tanie wydawnictwo oryginalnych dzieł naszych współczesnych autorów.

ROCZNIE WYCHODZI 24 TOMY.

Prenumerata kwartalna wynosi 5 kor. 20 hal., z przesyłką 5 kor. 80 hal.

Prenumeratę przyjmuje i prospekta wysyła

St. SOKOŁOWSKI, Biuro dzienników i ogłoszeń
Lwów, pasaż Hausmana 9.

Dr. Stanisława Warmskiego

PRAWO KOBIET W PAŃSTWIE AUSTRYACKIM

zbiór

Ustaw i rozporządzeń ustawodawstwa austr. dotyczących kobiet w porównaniu z prawem francuskim i niemieckim.

Do nabycia w biurze dzienników

Stan. Sokołowskiego we Lwowie, Pasaż Hausmana 9.

Cena 1 kor.

Z przesyłką pocztową 1 kor. 45 hal.

DROBNE OGŁOSZENIA

od wyrazu petitem 3 halerze, tłustym petitem 4 halerze.

Lwów, ul. Hetmańska 4.
Największy magazyn jubilerski i zegarmistrzowski
JULIANA DĄBROWSKIEGO
kupuje i sprzedaje stare srebro, złoto i kamienie.
Zlecenia załatwiać można pocztą i przez korespondencyjnie.

Poszukuje się kupna
starych **MEBLI mahoniowych**
ale w dobrym stanie.
Zgłoszenia pod „MEBLE“ Biuro ogłoszeń,
pasaż Hausmana 9, Lwów.

Ostatnie nowości.

Nadszedł
świeży transport
najnowszych
lornetek



w dużym wyborze i najnowszych
wzorach. Ceny najniższe (z per-
łowej masy od 16 kor.)

Kopernicki i Syn
optycy i mechanicy
Lwów, pl. Halicki 1. 1.

Precz z kałamarzami!

Wieczne pióro

nowość, elegancje, trwałe, zawsze w pogo-
towie, pisze jednym napełnieniem 500 wy-
razów, każdemu niezbędne.

Do nabycia w biurze dzienników Płohna,
Lwów, ul. Karola Ludwika 1. 5, po 80 hal.,
z przesyłką poleconą 1 kor. 25 hal.

Okazyjnie do sprzedania!

Nabyte przy likwidacji jednej
z pierwszorzędnych firm lwow-
skich: Sypialnie, Jadalnie, Sa-
lony, Buduary, Materye meblowe,
Dywany, Portyery, Firanki.

Ceny najumiarkowańsze tak za gotówkę
jak i na splaty.

K. TOCZYSKI Lwów,
ul. Sykstuska 19.



Główny skład
**M. Mikolasch
i Ska**
droguerya

„OLLA“ najlepszej
sorty 1203 tuzin K.
6—, sorty 1204 tu-
zin K. 8—.

Proszę bacznie uważać aby Pański dostawca dał Panu
„OLLA“. „OLLA“ jest niezawodnie najlepszą hy-
gieniczną specjalnością z gumy. 2-letnia rekombia.
Cenniki gratis pod adresem: „OLLA“, fabryka wy-
robów gumowych Wiedeń 11./475 Praterstr. 57.

„Osobliwości świata widzialnego i niewidzialnego“

napiisał profesor uniwersytetu dr. M. Perty. Treść: Sympatya i antypatya. Artystka prześladowana z ze-
grobu. Chłopiec który czuje nieprzywyknięty wsierd do pieniędzy. Cały świat obrzytny szpitalem. Dosto-
jeństwo Duchowe. Czytanie w sumieniach ludzkich. Lunatycy. Dama która słyszy i widzi sercem. Dzia-
łania magiczne. Fizyologiczne eudo. Elektryczne dziecko. Halucynacyjne narodowe. Ludzie
jako banki mydlane. Brak zatrudnienia skraes życie. Ludzie którzy bardzo długo żyją. Ludzie którzy nie
nie jedzą i nigdy nie śpią. Ludzie którzy przechozą przez zamknięte drzwi i przez ściany. Ludzie którzy
liza mury i polykają kamienie. Ludzie którzy umierają z przyjemnością. Ludzie którzy zabijają wzrokiem.
Pachnący ludzie Mania sumobójcza dziewcząt. Muzant o ideałach. Mowa powszechna. Muzyka w głowie
umierającego dziecka. Osobliwa muzyka na ostatnie urodziny posty. Osobliwy śpiew przy śmierci szlachetnej
ziemiarki. Paniuszka zbudzona z letargu. Pręt do poszukiwania podziemnych wód i pokładów metalowych.
Przepowiednie i przenieżenie. Sen. Skutki imaginacyj. Słupy profesor wyklada otykę i objaśnia w noc
stan gwiazd na niebie. Świat jest pełen cudów. Szerególna wrażliwość. Wzajemne oddziaływanie duszy
i ciała. Zmysł centralny. Zjawiska u umierających. Zwolki ludzkie które pachną i nie osują się. Z panie-
tników sławnej artystki. Stauszek który robił sobie nadzieję, że będzie aoul żyć wnieście. Serce nie służy
nie zna co to pany. Ostatni sen turysty. Wskreszenie umarłych. Królowie, którzy istnieją jeszcze tylko na
tapetach. Hrabina która nie nosi widoku swoich dzieci. Ludzie którzy żyją smym zapachem. I t. d. i t. o

Cena 2 kor., z przesyłką poczt. 2 kor. 10 hal., za zaliczką 2 kor. 60 hal. Do nabycia
w biurze S. SOKOŁOWSKIEGO we Lwowie, pasaż Hausmana 9

Pracownia sukien damskich

„HELENA“

Lwów, ulica Ossolińskich 1. 6, parter,
wykonują suknie damskie, wszelkie toalety balowe,
wieczorkowe i ślubne po cenach zupełnie niskich
wedle najnowszych żurnali.

Do zawierania ubezpieczeń życio-
wych, posagowych, na renty,
ludowych i dla dzieci pod
nader korzystnymi wa-
runkami niskimi
premiami, nadaje
się najbar-
dziej

ALLIANZ
Akcyjne
Tow. ubezp.
na życie i renty.
Filia dla Galicyi i Bukowiny:
Lwów, pl. Bernardyński 2 a.
Zdolnych i rutynow. agentów poszukuje się.

PHILIPON
woda odmalująca włosy: jest to jedyny
w swoim rodzaju środek, który przywraca wło-
som siwym lub wyplowiałym, naturalny piękny
kolor. Cena 3 korony.
Jan Hniewowicz
Lwów, ul. Sykstuska 25 i ul. Hetmańska 6. —
Kraków, Sukiennice 20. — Przemysł, ul.
Mickiewicza 11. Stanisławów, ul. Sapieżyńska
21, oraz wszędzie do nabycia.

TEATR „URANIA“
w Filharmonii.

Wspaniały program najcenniejszych obrazów
z dobrową muzyką kapeli koncert. „Talia“.

W sobotę 28 i niedzielę 29 stycznia 1911.

PROGRAM:

1. Prawo kobiet (120). Farsa.
2. Od Courmajeur do Col du Géant (167). Podróż na Montblanc.
3. Falszywa moneta (292). Zajmująca sztuka z życia.
4. Pifke na polowaniu (125). Humoreska.
5. Chioggia (145). Widoki z natury.
6. Noc arabska (240). Sceny z życia i o-
byczajów Wschodu.
7. Bezrobocie modystek (158). Krot-
chwila.
8. Korfu (115). Przesłane widoki wyspy
i morza.
9. Ludwik XIII. (320). Wielka tragedia
historyczna. Obraz artystyczny. Spotka-
nie Marii Medei, żony Henryka IV.
z Conciniem na dziedzińcu francuskim w r.
1600. Po śmierci króla Mariya w roli
regentki przelewa całą władzę na Con-
ciniego i zmusza Ludwika XIII. do nie-
głości. Żona Concini otrzymuje tytuł
damy honor. zamek Amboix i 500 000
liwów, a Concini tytuł markiza de Ca-
lais i marszałka Francyi Zmusza Lu-
dwika XIII. Kapitan gwardyi de Vitry
więzi i następnie zabija powszechnie
znienawidzonego marszałka 24 kwietnia
1617 r.

Kasa otwarta od g. 3 po południu.

Początek przedstawień punktualnie o g. 4-tej,
6-tej i 8-mej.

Kawy

najlepsze gatunki o smaku czystym i aroma-
tycznym po kor. 1-80, 1-92, 2—, 2-08 i 2-16
za pół kgr. poleas

bandel herbaty i kawy

Edmunda Riedla, Lwów.

Pierścionki zaręczynowe, obrączki ślubne,
oraz wszelkie wyroby ze złota i srebra
poleca

F. KWAŚNIEWSKI

Lwów, plac Halicki 3, przyjmuje wszel-
kie obstaunki i reperacje.



Zadna Pani nie oprze się próbie

jeżeli oglądnie bez przymusu zamówienia te wspaniałe nowości w zefirach, barchanach, woalu,
satynie, jedwabiu, atlasie, oxfordzie, adamaszku, kanewas, obrusach, ręcznikach i rozmaitych
plótnach.

Proszę żądać pisemnie najnowszej wiosennej kolekcji wzorów towarów płóciennych i baweł-
nianych, którą każdemu darmo i opłatnie wysyłamy.

Kompletne wyprawy ślubne, dla hoteli, sanatoryjów i t. d.

Tkalcia płócien i pierwszorzędny dom wysyłkowy
Braci Krejcar, Dobruschka 9267,
Czechy.

Proszę na próbę zamówić:

30 metrów sortowanych resztek 18 kor., — 6 prześcieradeł blichowanych 150/200 tylko 14 kor.

W razie nie podobania się, towar przyjmujemy z powrotem.

**Kathreiner
Kneippowska
Kawa słodowa**

jest tylko jedna — na-
śladowców natomiast
wiele! Dlatego ostro-
żnie przy zakupnie! Na-
leży żądać i przyjmować
wyłącznie Kathreiner
w oryginalnem opako-
waniu z nazwiskiem
Kathreiner

Rubin Buchstab, skład masła i jaj, został przeniesiony pod firmą **Jakób Sack, Rynek 12,**

Jaja najświeższe pół kopy kor. 2-25, wapienne kor. 2—. **Masło** prawdziwe deserowe najlepsze
funt kor. 1-50, świeże mazurskie kor. 1-20, masło dworskie funt kor. 1-30. Dla odbiorców hurtownych
znacznie taniej i ręczę za najświeższy i najlepszy towar.

Pasaż Sassa,
przystanek kolei elektrycznej.
Dla odbiorców hurtownych opust.